Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 100 — Rok 133 (4) Niedziela, 30 kwietnia — poniedziałek, 1 maja 1944 r.

DZIŚ: Katarzyny ze Sieny
JUTRO: Filipa, Jakuba

Przeszło 2000 jeńców wzięto pod Kowlem

Sukces obronny wojsk niemiecko - rumuńskich nad dolnym Dniestrem i koło Jass

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 29 kwietnia:

Nad dolnym biegiem Dniestru nasze wojska również w dniu wczorajszym uzyskały znowu pełny sukces obronny przeciwko gwałtownym atakom nieprzyjacielskim.

W rejonie bojowym Jass pomimo doprowadzenia nowych sił i wsparcia samolotami bojowymi, nie udało się bolszewikom włamać w nasze stanowiska. Niemieckie i rumuńskie formacje częściowo w skutecznym kontrataku, rozbiły wszystkie ataki nieprzyjacielskie, niszcząc pewną ilość czołgów. Podczas ciężkich walk obronnych ostatnich dni szczególnie odznaczył się 208 pułk grenadierów pod dowództwem odznaczonego Krzyżem Rycerskim pułk. Fritza Müllera i 11 rumuński pułk kawalerii pod dowództwem pułk. Cheruwina.

Na południowy zachód od Kowla uzyskane w dniach poprzednich tereny oczyszczono z rozproszonych sił nieprzyjacielskich, przy czym zniszczono jedną otoczoną grupę bolszewicką. Wśród wziętych do niewoli przeszło 2000 jeńców znajduje się również komendant dywizji ze swym sztabem. W ręce nasze wpadła wielka ilość broni i materiału wojennego. Krwawe straty bolszewików są wysokie. Od 26 do 28 kwietnia stracili bolszewicy 105 samolotów. W tymże czasie 9 własnych maszyn nie powróciło spowrotem.

We Włoszech nie miały miejsca żadne działania wojenne o specjalnym znaczeniu. Samoloty bojowe z dobrym skutkiem atakowały nocy ubiegłej nieprzyjacielskie pozycje i pomieszczenia wojskowe na przyczółku desantowym Nettuno.

Nad okupowanymi terenami zachodnimi w dniu wczorajszym zniszczono 11 samolotów nieprzyjacielskich.

Przed wybrzeżem bretońskim doszło nocy ubiegłej do potyczki morskiej między niemieckimi łodziami torpedowymi i angielskimi kontrtorpedowcami. W silnej walce zatopiono jeden kontrtorpedowiec nieprzyjacielski typu „Tribal" i wzięto do niewoli 47 ludzi załogi. Jedna własna łódź poniosła uszkodzenia.

Ubiegłej nocy samoloty nieprzyjacielskie zrzuciły bomby w północnych i zachodnich Niemczech.

Ciężkie niemieckie samoloty bojowe kontynuowały swe ataki na obiekty południowego wybrzeża angielskiego.

BUKARESZT, 29. 4. — Naczelna komenda armii rumuńskiej komunikuje w dniu 27 kwietnia:

Na przyczółek mostowy Sewastopol przeprowadzono lokalne ataki bez powodzenia.

Nad dolnym Dniestrem odparto próby przełamania wśśród krwawych strat. W środkowej Besarabii nie wydarzyło się nic godnego uwagi.

Na północ od Jass są w toku gwałtowne walki z bolszewikami, atakującymi dalej znacznymi siłami, wspieranymi przez czołgi. Kilka lokalnych włamań zaryglowano lub w przeciw wypadzie zmniejszono.

Na odcinku Pascani i w górach Bukowiny nie wydarzyło się nic ważnego.

Drugi front aliancki przeciw państwom neutralnym

LIZBONA, 29. 4. — **Drugi front jest frontem przeciw neutralnym — pod tym nagłówkiem czasopismo „Estera" roztrząsa sens nieprzyjacielskiej propagandy, dotyczącej otwarcia drugiego frontu.**

W rzeczywistości zaś — pisze dalej wspomniany dziennik — rzecz ma się tak, że Anglo-Amerykanie wzdragają się przed olbrzymiemi ofiarami krwi i stratami materialnymi, które połączone byłyby z otwarciem drugiego frontu wojskowego we Francji. Zamiast tego utworzono drugi, lecz tym razem dyplomatyczny front, który skierowany jest przeciwko państwom neutralnym. Istotnymi częściami składowymi tego drugiego frontu są:

1) Zaciekła krytyka polityki neutralności Watykanu oraz usiłowanie skłonienia papieża do innego nastawienia w ten sposób, że rzuca się na Rzym i Watykan oraz Castel Gandolfo grad bomb,

2) Aliancki nacisk na Hiszpanię w formie dyplomatycznych interwencyj i gospodarczych represalii. Ponieważ jednak Hiszpania ściśle przestrzega neutralności, przeto zatopiony został hiszpański statek „San Sebastian".

TRAGICZNA OPOWIEŚĆ LEŚNIKA

6 dni „rządów" bolszewickich w Założcach

Rozkaz Stalina pozwala wszystkich rozstrzeliwać

LWÓW, 29. 4. — **Z terenów przyfrontowych na wschodnich krańcach G. G. nadchodzą stale wiadomości naocznych świadków o nieludzkiem traktowaniu ludności przez bolszewików.**

Jak donosi w swej korespondencji specjalny wysłannik agencji „Telepress", jeden z mieszkańców miasteczka Założce, ocalały z pogromu sowieckiego, leśniczy Makar, w takich słowach opisuje bestialskie znęcanie się hord sowieckich nad zamieszkałymi w tamtejszej okolicy Polakami:

„W dniu 7 marca br. bolszewicy wkroczyli do naszego miasteczka, w tym samym dniu popołudniu przybył do mego mieszkania pewien bolszewik, w wieku około 50 lat, witając mnie słowami: „przyszliśmy was oswobodzić. Macie może ze dwa litry wódki?". Zaprzeczyłem, albowiem w domu miałem najwyżej kilka kieliszków wódki. Bolszewik spytał oburzony, dlaczego tak mało i z uporem zażądał, aby oddać mu ze dwa lub trzy litry, Gdy kilkakrotnie zapewniłem go, że naprawdę nie rozporządzam większą ilością alkoholu, oburzył się niesłychanie. „Co, nie masz więcej? Co dla ciebie jest droższe, wódka czy życie? Jeśli mówisz, że nie masz więcej wódki, to chodź ze mną, zastrzelę cię. Życie twoje spoczywa bowiem w moich rękach. Gdy cię zabiję, nikt mnie nawet nie spyta o powód, a dowódca mój powie najwyżej, że dobrze zrobiłem, gdyż trzeba niszczyć wszystkich wrogów naszej Unii Sowieckiej".

Zdawałem sobie sprawę, w jak ciężkiej znalazłem się sytuacji. Żona moja płacząc potwierdziła, że naprawdę nie mamy w domu więcej alkoholu. „Towarzyszu — rzekła przy tym — a może potrzebujecie tytoniu?" Bolszewik stał się mniej natarczywym. „Owszem, tytoniu potrzebuję — odparł — dawajcie jeszcze mięso i słoninę". Oświadczyłem mu znowu, że niestety nie mamy ani mięsa, ani słoniny, a jedynie najwyżej trochę masła". „Dobrze, dawajcie więc masło, tytoń i wódkę". Po wypiciu na miejscu wódki, bolszewik robił wrażenie nieco podchmielonego.

„Właściwie to jestem jeszcze dla was bardzo dobry — powiedział przy tym — bo widzicie, w armii czerwonej jest taki rozkaz Stalina, według którego wolno nam rozstrzeliwać ludzi, gdzie się tylko da, bez względu na narodowość. Stalin rozkazał nam maszerować aż do Berlina i tępić wszystkich, od najmniejszego do największego, Polaków, Ukraińców, czy też Niemców. Poza tym zobaczycie wkrótce tu przyjdzie NKWD. Oni wam pokażą. Obecnie zostaną powołani wszyscy mężczyzni od 16—60 roku życia, a kobiety i dziewczęta od 15 do 35 roku życia będą przewiezione do zakładów przemysłu zbrojeniowego i do kołchozów. No, a większą część ludzi rozstrzela się na miejscu. Wszyscy my jesteście bowiem wrogami państwa".

Po tej wizycie bolszewika następnego dnia rankiem, przybyło do miasteczka znowu kilka grup bolszewików. Paru spośród nich przyszło do nas. „Zajmiemy u was kwatere — wyjaśnili na wstępie — przygotujcie porządną kolację. Musi być mięso i wódka". Przyrzekłem spełnić ich żądanie. Podczas dalszej rozmowy bolszewicy ci ubrani częściowo w mundury, a częściowo w ubrania cywilne, uzbrojeni w karabiny pozbawione rzemieni, a jedynie zaopatrzone w sznurki, bądź też drut, zapytali mnie czy pracowałem u Niemców. Odpowiedziałem spokojnie, że jestem leśnikiem, wobec tego pracowałem już za czasów polskich, potem za bolszewików, a ostatnio również i u Niemców.

„No, to ty jesteś sukinsyn. O ile pracowałeś dla faszystów jesteś wrogiem ludu. Dawaj mi tutaj zaraz parę porządnych butów i ubranie. Dawaj także zegarek, a jeśli sprzeciwisz się, to zastrzelę cię na miejscu".

Byłem zmuszony wydać tym zbirom, co zażądali. Jeden z bolszewików ściągnał mi buty z nóg, inny odebrał zegarek. Po tym rabunku jeszcze raz nakazali mi, bym pamiętał o dobrym posiłku z wódką i obiecali, że przyjdą wieczorem na kolację.

Następnego dnia około godziny 9 rano przez okno mieszkania ujrzałem, jak sąsiedzi moi uciekają w popłochu i próbują się gdziekolwiek ukryć. Sąsiadka przybiegła do mnie, cała we łzach, wzywając rozpaczliwie Boga na pomoc i ochronę przed bolszewikami. Bolszewicy rabowali, plądrowali wszystko. Przerażona kobieta opowiada, że „czerwoni" chcieli ją zastrzelić, jednak zdołała zbiec. Mąż jej uciekł na podwórze oknem. Życie uratowali oddając bolszewikom wszystko: ubranie, 9 kurcząt i 2 kaczki.

Dla poparcia prawdziwości tych słów — stwierdził leśnik Makar z miasteczka Założce — mogę podać nazwiska tych gospodarzy. Byli to Józef i Anna Korzeniowscy, zamieszkali w Założcach przy ul. Brodzkiej. Bolszewicy szalejąc z gniewu, powybijali szyby w oknach, zdemolowali wszystkie meble. Korzeniowscy zdołali wprawdzie zbiec, nie wiem jednak, czy dotąd jeszcze żyją. Wkrótce potem przybył do mnie sąsiad Kamiński, opowiadając o dalszych zbrodniach bolszewików w miasteczku. Odebrali mu ubranie i wypędzili z domu. Na ulicy ujrzałem nagle biegnące w panice dziewczęta, uciekające przed rozbestwioną gromadą „Oni napadają nas — krzyczały — i gwałcą". Pewną ładną dziewczynę, Wandę Wisy bolszewicy wywieźli z miasteczka. Powróciła ona dopiero po trzech dniach wstrząśnięta i przygnębiona. Przeżyła straszne katusze moralne, wydana na pastwę kilkunastu bolszewików. Jak później dowiedziałem się, jedna z mych sąsiadek Zofia Botke przeżyła niemniejsze katusze Pewien bolszewik grożąc jej śmiercią, przyłożył do jej czoła rewolwer i oświadczył stanowczo, że zastrzeli ją, jeśli nie będzie mu uległa. Kobieta ta potraktowała to jako zwykły żart i zaśmiała się z zażenowaniem. W tym momencie bolszewik zobaczył nagle w ustach kobiety złote zęby. Zawołał gwałtownie, że musi mu ona oddać złoto. Mimo siły i przemocy nie udało mu się jednak wyłamać zębów, a kobieta szczęśliwie zbiegła do pobliskiej wsi, Gajowej Rudy.

Pewnego znowu razu w miasteczku miano rozstrzelać kilkoro ludzi. Spędzono ich w jedno miejsce i rozkazano, aby rozebrali się. Wśród łez nieszczęśliwi ci oświadczyli, że gotowi są oddać wszystko — wódkę, tytoń, zegarki, słoninę i buty, aby tylko darowano im życie. Po złożeniu okupu z całego prawie mienia, skazańcy ci zbiegli do wsi Reniów, leżącej około 3 km na południowy wschód od Założców. Między nimi znajdował się mój dobry znajomy i sąsiad Stanisław Pytecki, zamieszkały przy ul. Brodzkiej.

We wsi Gaje Roztockie, jak dowiedziałem się, zamordowano i obrabowano trzech rolników. Rodziny ich miały także paść ofiarą bolszewickich oprawców, lecz zdołały w porę zbiec. W Gajach Roztockich zarekwirowano poza tym prawie wszystkie krowy, konie i wozy. We wsi leżącej prawie o 3 km. od naszego miasteczka, znaleziono zastępcę wójta z obciętymi u-

Normalna praca w dniu 1-go maja

KRAKÓW, 29. 4. — Rząd Generalnego Gubernatorstwa podaje urzędowo do wiadomości, że dzień 1 maja obchodzony w Rzeszy jako „święto pracy", jest dla nieniemieckiej ludności Generalnego Gubernatorstwa zwykłym dniem roboczym.

Protest Szwecji w Waszyngtonie

SZTOKHOLM, 29. 4. — Szwedzkie ministerstwo spraw zagranicznych donosi: Poselstwo szwedzkie w Waszyngtonie stosownie do odebranej instrukcji wniosło protest u rządu Stanów Zjednoczonych z powodu przelotu wielkiej liczby samolotów ponad terytorium szwedzkim w dniu 15 kwietnia w pobliżu zatoki Laholms w Szwecji południowo-zachodniej.

Głos dnia

Zapytanie: „O co walczymy?" według doniesienia londyńskiego „Timesa" z Waszyngtonu, wysuwa się coraz bardziej na czoło aktualności w krajach anglo-saskich. Jest to — jak pisze dziennik angielski — najważniejsze pytanie otwartego listu, wystosowanego przez 12-tu młodszych posłów republikańskich pod przewodnictwem członka kongresu Carsona ze stanu Ohio do ministra spraw zagranicznych Hulla.

„Nie wystarczy wiedzieć", że Anglia i Stany Zjednoczone walczą przeciwko Japonii z powodu Pearl Harbour, lub przeciwko Niemcom „ponieważ kierujące czynniki Waszyngtonu zdecydowały, iż niemiecki program odbudowy stanowi zagrożenie dla narodu". „Niemcy nigdy nas nie zaatakowały" podkreśla Carson.

Autorzy listu zapytują, czy nie należałoby wytłumaczyć Amerykanom, co właściwie znaczy „bezwarunkowa kapitulacja". Czy oznacza ona np. to samo, co zniszczenie jakiegoś narodu lub zupełne zrujnowanie kraju? Wymieniony list 12-tu republikanów stanowił zakończenie ataku 24 innych młodych republikanów, na jaki narażony był Hulli.

szami, nosem i wydłubanymi oczyma. W Załoźcach zastrzelono w kościele organistę. Rabunek i mord były na porządku dziennym.

Pewnego wieczoru przybyli do mnie bolszewicy, aby spożyć zamówiony posiłek. Żona podała jadło i wódkę. Ja również musiałem i usiąść z nimi przy stole. Po niecałych 20-tu minutach w mieszkaniu zjawił się inny bolszewik, pewien sierżant i zażądał niespodziewanie ode mnie, abym udał się z nim razem przed dom. Moja żona zaczęła płakać. Mnie również przejął strach, albowiem przeczuwałem najgorsze. Zwróciłem się z prośbą do obecnych w mieszkaniu bolszewików o pomoc, aby ratowali mnie przed śmiercią. Sierżanta błagałem, by nie był tak bezlitosny i przyrzekłem mu, że następnego dnia otrzyma ode mnie zegarek. Bolszewicy wstawili się za mną. W trakcie dalszej rozmowy wyjaśnili mi później, że sierżant bezwątpienia zastrzeliłby mnie. Obecni w domu czterej żołnierze zabawiali się przy wódce, pijąc ją poprostu z dużych filiżanek. — Wkrótce też byli kompletnie pijani i zwalili się pod stół. Wykorzystałem tą okazję, aby się ukryć. Następnego ranka uciekłem na wieś, pozostawiając w domu żonę i siostrzenicę. Żona zapytana przez bolszewików, gdzie się znajduję, oświadczyła, że najprawdopodobniej udałem się do jakiegoś bunkru w obawie przed pociskami artyleryjskimi. Bolszewicy zagrozili żonie, że rozstrzelają ją i mnie, o ile natychmiast nie zdradzi miejsca mego pobytu, w W dniu 9 marca żona przyniosła mi posiłek, opowiadając jednocześnie przebieg wypadków.

Po powrocie do domu mieszkanie zastała próżne, albowiem bolszewicy w międzyczasie wyjechali. Do dnia 12 marca przebywała ona sama z siostrzenicą, przynosząc mi tylko codziennie jedzenie. Bolszewicy na razie nie wracali. W dniu 13 marca żona odwiedziwszy mnie w kryjówce, opowiedziała mi o nowych bestialstwach sowieckich.

Ludność masowo uciekała w tych dniach z pobliskich miejscowości Milno, Blich i Reniów do wsi zajętych przez Niemcy. Bolszewicy nadal szaleli, rabując, mordując i gwałcąc kobiety oraz dziewczęta.

W nocy z 12 na 13 marca żona pozostała przy mnie. Kiedy czterej bolszewicy przybyli wieczorem znowu do naszego mieszkania, zastali tylko siostrzenice. Zaraz na wstępie spytali ją, czy nie wie, gdzie znajdujemy się. Gdy ta zaprzeczyła, jeden z nich wydał rozkaz, aby w razie powrotu mej żony zastrzelić obydwie kobiety. Sami tymczasem zaczęli mnie szukać. Jeden z nich udał się do sąsiedniego domu, mieszkańcy którego już zdołali uciec. Właścicielem domu był niejaki Krympowicz. Rodzina jego składała się z trzech córek i jednego syna. Córki bolszewicy zgwałcili, on sam z synem zdołał ujść śmierci. Ukryty w piwnicy domu Krympowicza kuzyn mój, dyrektor szkoły w Starych Załozcach, słyszał, jak jeden z bolszewików opowiadał do drugiego, że jeśli tylko znajdą mnie, to wówczas położą mnie trupem na miejscu, a tak samo rozstrzelają żonę i siostrzenicę. Następnego ranka dyrektor szkoły zdołał uciec ze swej kryjówki, a po drodze w zaufaniu powiadomił ludzi, o tym, czego był świadkiem. Próbowano ostrzec mnie i rodzinę. Kiedy w dniu 13 marca żona ostrożnie zbliżyła się w pobliże domu dowiedziała się od siostrzenicy, dojącej krowy w oborze, o wypadkach, które w międzyczasie miały miejsce. Opowiadanie o czynach żołnierzy sowieckich przyprawiło ją o omdlenie.

W tym samym momencie na podwórze padł granat niemiecki. Wybuch jego spowodował wśród bolszewików straszną panikę. Uciekali na łeb na szyję. W półtorej godziny później przybyli do nas Niemcy".

Ruch towarowy w dniu 1-go maja

KRAKÓW, 29. 4. — Urzędowo podaje się do wiadomości, że w dniu 1 maja analogicznie do normalnych dni roboczych obowiązuje wyładowywanie i załadowywanie wagonów towarowych na stacjach kolejowych, jak również odtransportowanywanie towarów. To samo odnosi się do wyładowywania i załadowywania statków motorowych żeglugi rzecznej.

Złoto sowieckie przeciw złotu dolarowemu

KRAKÓW, 29. 4. — Towarzysz Warga, główny doradca gospodarczy planowania Związku Sowieckiego, ogłosił w tygodniku sowieckim „Wojna i klasa robotnicza" artykuł na temat stanowiska Sowietów wobec międzynarodowego, względnie anglo-amerykańskiego problemu walutowego i finansowego. Wywody jego wywołały w Londynie silne wrażenie i dały powód do ironicznych uwag w rozmowach prywatnych kół City.

Mianowicie otwarzysz Warga w swoim artykule potwierdził to, co już przed pewnym czasem przeniknęło okrężnymi drogami do Londynu, a co da się streścić w opinii, że rząd sowiecki nie jest zainteresowany bynajmniej planem stworzenia jakiegoś międzynarodowego, względnie anglo-amerykańskiego banku inwestycyjnego, lub jakiegoś systemu regulowania walut. To było też powodem, dla którego Sowiety nie brały udziału w „sondujących pertraktacjach" w Londynie i Waszyngtonie, lecz wysłały jedynie obserwatora.

Obecnie po odmówieniu współpracy przez Moskwę upadł też plan powołania komitetu złożonego z Anglików i Amerykanów, celem dokładniejszego wypracowania planów w dziedzinie walutowej. Interesującym faktem jest stwierdzenie przez Towarzysza Wargę, że Związek Sowiecki bardzo chętnie powitałby powrót możliwie jak największej ilości krajów do standardu złota w jakiejkolwiek formie, jakkolwiek on sam nawet nie myśli o takim kroku. „Financial News" zauważa na marginesie tego wynurzenia swojego wschodniego sojusznika, że wystąpienie Moskwy w tym poważnym zagadnieniu czyni podobne wrażenie, jak źle ubrany krawiec, lub chory lekarz.

Zupełnie inaczej zapatruje się neutralny świat finansowy na bolszewicką politykę finansową. Argumentują tam następująco: zainteresowanie Sowietów w przywróceniu żółtemu metalowi jego dawnej roli jest aż nadto zrozumiałe, jeżeli się weźmie pod uwagę, że złoto stanowi jeden z najważniejszych artykułów wywozowych Związku Sowieckiego. Poza tym Sowiety nie miałyby żadnego interesu w braniu udziału w jakiejś międzynarodowej regulacji walut. Moskwa nie przykłada żadnej wagi do udzielania pomocy światu nie bolszewickiemu, tj. plutokratom, przy rozwiązywaniu ich zagadnień walutowych i finansowych, które w gruncie rzeczy są równoznaczne z umocnieniem prywatnogospodarczego systemu ekonomicznego i liberalnego systemu gospodarczego w państwach demokratycznych.

W ten sposób otwarcie przyznaje się że Związek Sowiecki konsekwentnie w dalszym ciągu trwa przy swoich rewolucyjnych planach, skierowanych przeciwko prywatnej gospodarce i przy nadarzającej się sposobności uczyni wszysko, aby szkodzić cywilizowanemu światu, a w pierwszym rzędzie swoim obecnym sojusznikom i podkopywać fundamenty ich życia gospodarczego. To, nad czym pracuje Komintern z jednej strony, usiłuje uzyskać Kreml okrężnymi drogami. Charakterystyczną jest również okoliczność, że Anglicy i Północni Amerykanie zrezygnowali ze swych eksperymentów walutowych z chwilą, kiedy Sowiety odmówiły w nich swego udziału. Wynika z tego, że Londyn i Waszyngton żywiły pewne określone nadzieje w kierunku zawikłania Sowietów w sieć stosunków gospodarczych i unieszkodliwienia ich w ten sposób. Kreml na czas przejrzał tę grę, a plan plutokratów spełznął na niczym. Także i tutaj okazała się ponownie absolutna przewaga Kremla wobec swoich zachodnich sojuszników, którzy dotychczas ani na jednym punkcie nie zdołali wykazać swego górującego stanowiska wobec bolszewizmu.

Fakt, że Sowiety w dziedzinie finansowej i gospodarczej nie odstępują ani o włos od ideologii bolszewickiej oraz, że nawet dzisiaj nie czynią tajemnicy ze swego nieprzejednanego wrogiego nastawienia wobec gospodarki prywatnej, dał powód do pewnych refleksyj w londyńskiej City.

Zwracają tam m. in. uwagę na fakt, że Sowiety w wypadku jakiegoś „zwycięstwa alianckiego" już w przeciągu bardzo krótkiego czasu dzięki swemu fantastycznemu aparatowi produkcyjnemu i nie dającemu się opisać niskiemu standardowi życiowemu mas robotniczych, zepchniętych do stanu niewolników, byłyby w możności podjąć rujnującą konkurencję z całą gospodarką prywatną na wszystkich rynkach. Pociągnęłoby to za sobą konieczność niezwłocznego ponownego wystawienia barier celnych i przywozowych wobec czerwonego handlu, wskutek czego świat znalazłby się w obliczu ponownego, nieobliczalnego w skutkach chaosu gospodarczego i wobec groźby nowych kryzysów, paraliżujących cały rozwój gospodarczy. Z tego powodu nie ma najmniejszego sensu studiowanie jakichś planów Kenyesa lub White'a.

„Plany" te miałyby tylko wówczas jakiś cel, gdyby dały się przeprowadzić na całym świecie. Obecnie jednak pokazało się, że myśli się o tym w Moskwie, wobec czego już teraz można z absolutną pewnością powiedzieć, że jakieś zwycięstwo alianckie pociągnęłoby za sobą niezwłocznie bardzo ciężkie przesilenia i zaburzenia gospodarcze, przeciwko którym nie ma lekarstwa ani w Anglii, ani w Stanach Zjednoczonych.

Niezłomna postawa twierdzy Rabaul

Nowa taktyka Aliantów na Pacyfiku

TOKIO, 29. 4. — Jakkolwiek jeszcze mniej więcej przed tygodniem głosili Amerykanie, że zamierzają wykonać wielkie i skombinowane operacje na morzu, w powietrzu i na lądzie przeciwko wyspom należącym do grupy Marshalla, a zajętym przez Japończyków, to obecnie jednak jak podkreślają tutejsze koła wojskowe — w odniesieniu do tych spraw zapanowała podziwienia godna cisza. Nie jest rzeczą jasną, czy chodzi w danym wypadku jedynie o manewr, mający odwrócić uwagę, lub też czy strona amerykańska obawia się krwawych strat, jakimi dotychczas zawsze uwarunkowane były tego rodzaju operacje.

Na marginesie sytuacji na Pacyfiku tutejsze koła wojskowe zwracają uwagę, że Alianci pod innymi auspicjami prowadzą w dalszym ciągu pierwotną swą taktykę, zmierzającą do skrószenia pozycyj japońskich atakami lotniczymi, przy czym przy nalotach obecnych ograniczają się, jak się zdaje, do używania li tylko samolotów dalekodystansowych, startujących z lądowych punktów oparcia.

Bynajmniej jednak nie zmniejszyło się tempo wojny lotniczej na Pacyfiku środkowym i południowym, a raczej zyskało ono jeszcze na nasileniu na skutek nowej strategii. Podczas gdy ogółem 2267 samolotów alianckich w ciągu miesiąca marca atakowało Rabaul a ponad 600 maszyn atakowało na południowym Pacyfiku wyspy Jalcit, Ponape, Mile Wotje itd., to w pierwszych 20-tu dniach miesiąca kwietnia więcej niż 2400 maszyn alianckich atakowało Rabaul, podczas gdy liczne siły lotnicze użyte zostały przeciwko punktom oparcia położonym w pobliżu, a mianowicie przeciwko Buka, Buin i Kawieng. Nie jest rzeczą jasną, jak dalece nasiloną tą koncentracją alianckiej działalności lotniczej na ten teren uważać należy jako manewr odciągający uwagę od rzekomych dalszych lądowań na Nowej Gwinei, o jakich raportował nieprzyjaciel.

Stwierdzić należy przede wszystkim fakt, że w tej chwili nie użyto większych lotniskowców, lecz raczej baz położonych na wyspach jako punktów oparcia dla walk lotniczych na Pacyfiku, które też odpowiednio rozbudowano. Stwierdzono np., że podczas stale powtarzanych nalotów na teren północnych Karolin użyto bez wyjątku wielkich hydroplanów lub też silnych bombowców. Jako punkt wyjściowy dla tych akcji uważać należy przede wszystkim nowo zbudowane punkty oparcia na Kwadjelin dla terenu Pacyfiku środkowego oraz na wyspach Admiralskich dla grupy wysp południowych.

Że Alianci używali tutaj najnowocześniejszych samolotów dalekodystansowych, to wynika z faktu, że niedawno temu zaatakowano grupę Kei na południe od Nowej Gwinei oraz w dniu 22 kwietnia po długim czasie dokonano również ataku na wyspę Borneo.

Kiedy więc położenie punktu ciężkości po stronie Aliantów zarysowuje się wyraźnie pod względem użycia samolotów lądowych, to równocześnie podnoszą się uporczywie pytania, gdzie podziewają się siły morskie floty Nimitza. W każdym bądź razie podkreśla się tu, że Alianci stali się, jak się zdaje, bardzo ostrożni i obawiają się używać wielkich lotniskowców, których uzupełnienie sprawia trudności. Na razie mają oni nadzieję, że uda im się zniszczyć bazy japońskie przy pomocy mniej kosztownych choć powolniejszej rozbudowy punktów oparcia na wyspach.

Nie na ostatku komunikaty frontowe z Rabaul, tej twierdzy wyspiarskiej najdotkliwiej uszkodzonej, przyczyniają się do tego, aby poznać siłę pozycyj japońskich oraz duch bojowy ich załóg. Jakkolwiek ten punkt oparcia pozostaje bezustannie pod gradem bomb ciężkich i najcięższych, to jednak umocnienia jego rozbudowane zostały tak doskonale — jak stwierdzają komunikaty — że w czasie poszczególnych ataków Japończycy ponoszą nieznaczne straty w kilku tylko [illegible]ziach. Przypuszcza się ogólnie, że samo miasto Rabaul stało się dzisiaj stosem gruzów i popiołu.

Zadziwiającą jednak jest rzeczą, że jeszcze te[illegible] nie z[illegible]aczają się prawie żadne zmiany w porównaniu do okresu przed bombardowaniem miasta. Duch bojowy, jaki ożywia ludność oraz systematyczne zwalczenie pożarów, przyczyniło się do tego, że w Rabaul pulsuje życie nadal jako symbol siły tej pozycji japońskiej najbardziej eksponowanej.

TOKIO, 29. 4. — Agencja Domei donosi, że rząd japoński polecił swemu posłowi w Madrycie Ykichiro Suma złożenia u rządu hiszpańskiego protestu, skierowanego przeciwko rządowi waszyngtońskiemu z powodu sprzecznego z prawem ataku na japońskie statki szpitalne „Yoshino Maru" i „Tachibana Maru", które zostały zaatakowane na Oceanie Spokojnym w dniach 26 stycznia i 14 marca. Jest to już czwarty protest, jaki rząd japoński złożył u rządów Stanów Zjednoczonych od dnia 28 czerwca ub. r. z powodu bombardowania statków szpitalnych. W miarodajnych kołach podkreślają, że ostatnich sprzecznych z prawem ataków na japońskie statki szpitalne dokonały znowu samoloty amerykańskie, mimo że rząd Stanów Zjednoczonych kilkakrotnie składał oświadczenia w sprawie bezprawnych ataków na statki szpitalne i wyraził swą gotowość respektowania umów haskich w sprawie statków szpitalnych.

Okoliczności, wśród których dokonano ataków na statki szpitalne, wykazują niewątpliwie, że tych nieludzkich czynów dokonano z najbardziej odrażających i okrutnych motywów, mianowicie z chęci mordowania i ranienia niebronionych ludzi.

TOKIO, 29. 4. — Nacisk japoński na Dimapur, ważny aliancki punkt operacyjny, przybiera na sile. Wojska alianckie usiłują pozbyć się tego nacisku, ściągając posiłki w artylerii i innej ciężkiej broni, jednak ofensywa japońska z Kochima posuwa się dalej w zachodnim kierunku. W międzyczasie rejon Kochima został zupełnie oczyszczony od Aliantów. W ten sposób pierścień dookoła Imphal zamyka się coraz ciaśniej. Jeszcze dnia 18 kwietnia zajęto ważną miejscowość Moila. W ten sposób Japończycy wtargnęli potężnymi klinami od południa, wschodu i północy w grupę fortyfikacyj Imphal. Rozstrzygająca bitwa oczekiwana jest w najbliższym czasie.

W KILKU WIERSZACH

□ United Press donosi z Nowego Jorku: „Wallstreet cierpiał w ubiegłym tygodniu na febrę inwazyjną". Na podstawie cen papierów, będących tu w obrocie, straciły one na ogół około 1 miliarda dolarów.

Kilku robotników rolnych zatrudnionych w majątku ziemskim Casablanca w pobliżu Talavera de la Reina znalazło we środę bombę lotniczą, pochodzącą z czasów wojny domowej. W czasie próby unieszkodliwienia bomby, bomba eksplodowała i zabiła czterech młodych ludzi. Piąty młodzieniec został śmiertelnie raniony.

Poseł meksykański w Lizbonie Alvarez del Castille został mianowany ambasadorem w Kolumbii. Jego wyjazd z Lizbony nastąpi w najbliższych dniach.

✱ W składnicy wina firmy Ferreirinha w Gaia, w okolicy miasta Porto (Portugalia), wybuchł w środę pożar, który zniszczył całą składnicę. Pastwą płomieni padło 4 tysiące skrzyń oraz 700 beczek z wypalanką winną. Wskutek gorąca butelki z wypalanką winną eksplodowały jak granaty ręczne, na skutek czego zranienia odnieśli różni członkowie straży pożarnej oraz robotnicy.

▲ Z końcem roku 1940 uruchomiono komunikację telefoniczną pomiędzy Rzeszą Niemiecką łącznie z Protektoratem Czech i Moraw, z Generalnym Gubernatorstwem jak również z Luksemburgiem, Alzacją i Lotaryngją a zajętymi czasu swego obszarami francuskimi. Obecnie zaś komunikacja telefoniczna rozszerzona została na cały obszar Francji.

● W nocy na 27 kwietnia lotnictwo anglo-amerykańskie ponownie naruszyło suwerenność Szwajcarii w powietrzu. Samoloty te przelatywały krótko po północy ponad obszarem granicznym. Alarm lotniczy ogłoszono na północ od linii Biel—Berno—Luzerna—St. Gallen.

□ Cesarski minister domu japońskiego podał do wiadomości, że księżniczka Yuriko Mikasa urodziła dziś córkę. Jest to pierwsze dziecko, które wydała na świat księżniczka.

Według doniesienia agencji Reutera ma być ruch okrętowy między Irlandią i Lizboną wstrzymany, ponieważ brytyjskie władze odmówiły wystawienia przepustek brytyjskim statkom, które chciały płynąć do Lizbony.

Prezydent ministrów zamianował feldmarszałka-porucznika Viteza Emila Barabasa nowym szefem węgierskiej cenzury prasowej a jego poprzednika, generała majora Auditora Kornela Bartisa zwolnił z tego stanowiska.

✱ Lasy zajmują 90% terenu użytkowego całej Norwegii. Zauważyć należy, że tylko 60% tych lasów jest uprzystępniona. Roczny wyręb drewna wynosi 10,5 milionów m. st. Według własności przypada tylko 20% powierzchni zalesionej na lasy państwowe i kościelne, 80% zaś na lasy prywatne.

▲ Hodowla nasion oleistych w Rumunii coraz więcej się rozszerza. W roku bieżącym obszar pod hodowlę rycyny rozszerzony ma być do 10 tysięcy ha.

● Związek właścicieli winnic w Bratysławie odbył swoje roczne zebranie, na którym podano do wiadomości, że przeciętny wynik z okresu 10 lat wynosi w Bratysławie 783 hl wina. W r. 1943 rezultat winobrania wynosił 1,603 hl czystego wina, tj. o 820 hl więcej, niż wynosi przeciętna z okresu 10-ciu lat.

□ Panujący w Anglii brak węgla oddziaływuje także na zaopatrzenie wojska. Jak donoszą, wydawane są z tego powodu, dla oszczędności paliwa, każdego piątku tylko zimne dania wszystkim stacjonowanym w Anglii żołnierzom.

Przy udziale szefa państwa i ministra Falangi Arrese poświęcono we środę nową kolej elektryczną na przestrzeni Madryt—Escorial—Corcedilla. 70 km długa linia kolejowa pokonywaną będzie w 40 minutach, wobec czego umożliwia ludności madryckiej wyjazdy do słynnego pałacu królewskiego i klasztoru Escorial, jak również do gór Guadarama.

Jak donosi brytyjska służba informacyjna z Buenos Aires, argentyński minister marynarki, kontradmirał Alberto Tessaire, został zamianowany zastępcą ministra sprawiedliwości.

Gdy ludzie listy pisywali

Czy dziś w wieku XX. można jeszcze mówić o liście? Czy w ogóle wypada w epoce telefonu, aeroplanu i radia zajmować się epistolografią? Musimy bowiem przyznać, że ten pisemny środek komunikacyjny nie jest dziś wcale en vogue. W okolicznościach, w których dawniej musielibyśmy list napisać, nie chcąc być w kolizji z towarzyskim savoire-vivre'm, obecnie z wielką pochopnością wyręczamy się wynalazkami cywilizacyjnymi. Wszelkie życzenia, gratulacje, pozdrowienia, załatwia telegram, gazeta, radio. Ale nie tylko te konwencjonalno-towarzyskie powinności zwala się dzisiaj na druty telegrafu, czy fale eteru — telefon potrafi być nawet pośrednikiem oświadczyn. A list miłosny? ten, który wydał takie arcydzieła literackie, jak korespondencję Heloizy i Abelarda, czy listy hiszpańskiej zakonnicy Marianny Alcoforado, czy panny de Lespinasse? lub Katarzyny Mansfeild? Czy dziś jest w ogóle potrzebny? Wszak odpowiednio dobrany ostatni szlagier filmowy zupełnie wystarczająco powiadomi w „koncercie życzeń" bogdankę o barwie i dynamice uczuć adoratora. A cóż dopiero marzyć o „listach-pogawędkach", tak kultywowanych w epoce sentymentalnej i romantyzmu, które znalazły szczytowy wyraz w „Listach pani de Sevigne do córki"? w listach Słowackiego do matki, Krasińskiego do Delfiny Potockiej.

Z jednej strony ta rzucająca się w oczy powszechna niechęć do listu, z drugiej bardzo niski poziom estetyczny dzisiejszych listów, anemicznych, artystycznie bezwyrazowych, nasuwa refleksje, czy nie stoimy nad grobem epistolografii? Czy nie jest to już ostateczny zmierzch listu, wskutek rozwinięcia zastępczych środków komunikacyjnych i szalonego „tempa życia" współczesnego?

Przyczyna jednak leży, zdaje się w czym innym. Po prostu człowiek dzisiejszy zepsuty wynalazkami jest wygodny — a list jest trudny. Wbrew bowiem pozorom, ułożenie tego najpospolitszego, najpowszechniejszego w dziedzinie sztuki piśmienniczej zjawiska, jakim jest list, nie jest tak łatwe. Któż z nas nie łamał się choć czasem z trudnościami w ułożeniu listu? i któż nie wyczuł wtedy jego opornej, własnymi prawami estetycznymi rządzącej się istoty, świadczącej o przynależności listu do tworów literatury pięknej? Tak jest, list należy do tworów sztuki, — nawet ten najzwyklejszy, praktyczny — o czym dziś zapomnieliśmy zupełnie, o czym jednak pamiętały dobrze epoki poprzednie. Już starożytność uczyniła list przedmiotem szkolnym, za nią w średniowieczu, renesansie, oświeceniu aż po romantyzm kultywowano ars epistulanii, wychodząc z założenia, że pisania listu jako sztuki można i trzeba się uczyć. Ale jak my dziś grzeszymy zupełnem oderwaniem listu od literatury pięknej a zredukowaniem go wyłącznie do funkcyj życia praktycznego, tak znów epoki poprzednie myliły się, zaliczając list do tworów czystych literatury pięknej. Prawda zaś leży jak zwykle w pośrodku. List (jak wykazują najnowsze badania) nie należy do tworów literatury pięknej czystej, lecz jest produktem **literatury stosowanej** i ma (analogicznie do wytworów sztuki stosowanej) na celu nie budzenie uczuć estetycznych o charakterze zupełnej bezinteresowności, lecz cel praktyczny, życiowy. Teorie dotychczasowe wyjaśniały istotę listu aproksymatywnie, uważając go za rodzaj uboczny tylko i tworząc teorie listu-mowy, listu — półdialogu, listu — rozmowy i listu — wyznania, oraz różne ich kontaminacje. List natomiast jest autonomicznym rodzajem literackim, wartością samoistną, pełną, niezależną od innych form sztuki i życia, o właściwej sobie treści i praktyczne — estetycznej funkcji. To dotarcie do istoty listu (dokonane nawiasem mówiąc dopiero w dobie ostatniej — jak zwykle najprostsze, najpowszedniejsze zjawiska odkrywa się najpóźniej) pozwala określić zasadnicze, swoiste cechy listu. Do tych należą przede wszystkim: wartość utylitarna listu — nie ma listu bez interesu (wszystko jedno czy nim będzie prośba, podziękowanie, czy tylko chęć nawiązania towarzyskiego stosunku). Następnie forma pisemna — nie ma listu nienapisanego. Dalszym warunkiem listu, i to **conditio sine qua non**, jest nieobecność adresata. W końcu ton bezpośredniości panujący w wypowiedzeniu się autora na terenie danego interesu w stosunku do adresata, oraz tegoż adresata bierne współautorstwo. List zatem jest to w celach praktycznych na tle pewnego stosunku dwóch osób, pisemnie zawiązanie bezpośredniej styczności jednej z nich z drugą, która temsamem urasta do roli biernego współautora. Niezmiernie ciekawe jest zwłaszcza owo sjamskie zrośnięcie się osobowości autora i adresata, jedyne na terenie literatury. Nie ma listu napisanego do — nikogo. Adresat wpływa choć zaocznie, modyfikuje treść, formę, dyktuje nieraz ujęcie stylistyczne. Identyczne wypowiedzenie się autora w listach do różnych osób na ten sam temat, rzuca cień na jego talent epistolograficzny. Adresat do pewnego stopnia może być odpowiedzialnym za wartość artystyczną listu. Im wybitniejsza indywidualność jego, im intenzywniejsze łączą korespondentów związki wzajemne, tem większy rozmach twórczy autora listu.



Na probostwie. rys. W. Pociechy

Zasadnicze jednak kryterium piękna listu, zgodne z jego istotą, wiąże się z jego skutecznością. Im bardziej konstrukcja treściowa i formalna dostosowana będzie do swoistego celu listu, im bardziej działanie na psychikę adresata będzie sugestywne, tem silniejsze zadowolenie estetyczne wzbudzi list. Ale cele listu nie są jednakowo podatne do opracowania artystycznego. Do najtrudniejszych należy grupa listów urzędowych, jak list informacyjny, z prośbą, podziękowaniem, polecający, które wykazują ostrą pod tym względem odporność. Do podatniejszych już należy dział listów pouczających a znacznie łatwiejsze do artystycznego ujęcia są listy konwencjonalno-towarzyskie, jak gratulacyjne, kondolencyjne itp. Chociaż bowiem dyktują je okoliczności zewnętrzne, to jednak korespondentów musi już łączyć stosunek zażyły. Mimo to jednak typ kondolencyjnych zwłaszcza listów po dziś dzień najsilniej obciążony formalizmem. Najbardziej podatną dla opracowania artystycznego jest grupa listów przyjacielsko-intymnych jako typ, w którym i podniela i cel wyczerpują się w samym stosunku wzajemnym korespondentów złączonych związkami duchowymi bardzo intensywnymi i ten też typ najwięcej wydał arcydzieł, w każdej epoce, zwłaszcza w dziedzinie listów miłosnych.

Już taka najogólniejsza, zgrubsza tylko naszkicowana analiza wykazuje jak skomplikowane jest tak zwykłe napozór, tak powszechne zjawisko, jakiem jest na terenie życia i literatury list, i jakie możliwości artystyczne nastręcza a zarazem jakie wymagania stawia pragnącemu zadość uczynić swoistym prawom listu, o ile oczywiście autor nie jest wielkim talentem pisarskim, albo urodzonym epistolografem. Ponieważ jednak natchnieni epistolografowie nie rodzą się na kamieniu, należy położyć nacisk na konieczność nauki listowania. Autor powinien rozporządzać pewną techniką listową, gdyż list związany genetycznie z potrzebą chwili, powstaje zasadniczo pod przymusem życia praktycznego, a w warunkach przymusu tylko wyjątkowo rodzi się arcydzieło. To też epoki, w których ceniono naukę listowania miały poziom przeciętnej produkcji listowej znacznie wyższy, niż współczesna nam doba, nie mówiąc już o tem, że wogóle samo „ars epistulandi" jest zjawiskiem kultury świadczącej o potrzebie wyższych poziomów w danej epoce. A w naszej dobie listowniki zeszły do poziomu literatury kuchennej, na równi z sennikiem egipskim. To rozpaczliwe obniżenie dzisiejszej przeciętnej produkcji epistolograficznej jest pozostałością po fatalnej teorii romantycznej, która zrywając z wszelkimi regułami i wzorami zapomniała o tem, że nauka listowania, nieobchodząca naturalnie geniusza, niezbędna jest dla przeciętności.

Może więc wraz z jakimś renesansem „artis epistulandi" podniesie się estetyczny poziom współczesnego listu. I nasza niechęć, spowodowana głównie brakiem umiejętności, będzie zjawiskiem tylko przejściowem, podobnie jak w wiekach średnich. Wbrew bowiem sceptycznym opiniom, żywotność listu jako rodzaju artystycznego nie jest wyczerpana. Telegramy, telefony, radia, mogą niszczyć jego częstotkliwość, tempo życia może podważać modę listu, ale nie może mieć wpływu na jego możliwości estetyczne. Nowe warunki zewnętrzne stwarzają tylko odmienne warunki piękna. Trudno przewidzieć kształty, ku którym zawrotne tempo rozwoju środków komunikacyjnych popchnie przyszły list. W każdym razie można zauważyć tendencje wyraźne do skrócenia obszerności oraz do zacieśnienia zakresu tematów do spraw osobistych (sprawy ogólne odebrał listowi dziennik). A i w tym osobistym zakresie panuje skłonność do ograniczenia do spraw najważniejszych, naglych, do interesów o treści doraźnej. Sprawy błahe, konwencjonalne, załatwia telegram i teelfon, swoją drogą odciążając temsamem list od banału. Z tem wszystkiem jednak dzisiejsza depesza listowa może być równie piękna jak rozlewna gawęda epoki „burzy i naporu", rozumie się zupełnie innem pięknem.

Nie jest jednak wykluczony powrót listu częstszego i dłuższego. Kiedy przyjdzie czas i człowiek opatrzy się w tym wyścigu wynalazku z czasem, i zrozumie, że właśnie wynalazki powinny w swym ostatecznym efekcie przysporzyć wolnego czasu, aby człowiek mógł wznieść się ponad życie, opanować je refleksją, nie rozpraszać się bez reszty w zjawiskach życiowych, lecz skupić się, odnaleźć swe indywidualne oblicze — wtedy ekspanzja wzbogaconej jego duszy zapragnie może wyrazić się listem długim, listem-pogawędką, listem-wyznaniem. **m. b.**

ZYGMUNT SZCZYRSKI

STARY PAROWOZ

Kolegom kolejarzom — poświęcam.

ZESTARZAŁ SIĘ JUŻ, ZUŻYŁ, ALE NIE SPOCZYWA
POCZCIWINA PAROWÓZ — KUPA ŻELAZIWA.
OPUŚCIŁ GO PRZYJACIEL — MASZYNISTA STARY —
A ON — SŁUŻY JUŻ TYLKO, JAKO ZBIORNIK PARY.

A PAROWÓZ SĄSIEDNI OCZY REFLEKTORÓW
WYBAŁUSZA Z UKOSA, ŚMIEJE SIĘ I — BOCZY.

ŁOŻYSKA PORDZEWIAŁY, LECZ NIKT NIE DBA O TO
— SĄ WSZAK NOWE MASZYNY, BŁYSZCZĄCE JAK ZŁOTO.
NAWET GWIZDEK MU ZDJĘTO — POCIECHĘ JEDYNĄ...
...PAROWOZY Z NIM RODZĄ SIĘ, ŻYJĄ, Z NIM GINĄ..
I DZISIAJ STARUSZKOWI Z ARMATURY CAŁEJ
MANOMETR I WODOMIERZ TYLKO POZOSTAŁY.
TYLE, ŻE NA BOCZNICĘ ZAJRZY MŁOKOS-PALACZ,
KTÓRY WODĄ GO POI I WĘGLEM NAPALA.
— JEŹDZIĆ? DAWNO NIE JEŹDZIŁ JUŻ O WŁASNYCH SIŁACH.
PODWOZIĆ SIĘ GO MUSI. A TO RZECZ NIEMIŁA...
NIE WALCZY O SPRAWNOŚCI ZASZCZYTY, O LAURY,
A JEDNAK — JESZCZE SŁUŻY — DZIADOWINA STARY —
I ŻUJĄC WSPOMNIENIAMI ZŻARTE WĘGLA TONY
OGRZEWA SWYM ODDECHEM MŁODZIUTKIE WAGONY.

NAUCZYCIELKA Z SOKOLNIK

Ojcu wydawało się za młodu, że zostanie wielkim artystą. Malarstwo lwowskie stało wówczas bardzo wysoko, szczyciło się Kossakiem i Grottgerem, którzy zaprawiali się do wysokich lotów w przyszłości, więc i Stanisław Bartus wyobrażał sobie, że potrafi im sprostać. Zapału okazał tyle, iż mu dobrzy ludzie z marszałkiem Stanów Krajowych Tadeuszem Wasilewskim na czele pomogli, nie szczędząc zasiłków na kształcenie się. Ale talentu nie stało. Bartus, mierny portrecista i rysownik nie doprowadził nigdy wysoko, zarobki miewał tak mizerne, że niezawsze na chleb codzienny starczyło, tem mniej na staranniejsze wykształcenie jedynaczki Marii, która też od młodu ujawniała wysokie ambicje. Jak ojcu malarstwo, tak jej marzył się teatr i literatura. Pragnęła zostać aktorką, pisywała od dziecka wiersze. Z teatrem nie wyszło zupełnie, rozważni ludzie przekonali Marię Bartusównę, że szkoda zachodu wobec braku wszelkich warunków i aparycji scenicznej. Zaczęła tedy silniej pracować nad opanowaniem słowa i wyrazu literackiego, czytając wiele poetów romantycznych i sposobiąc się na poetkę, wielką poetkę swej epoki.

A należy podkreślić, że działo się to pod koniec 8 dziesiątka ubiegłego wieku, kiedy nad całą Europą zachodnią objęła rządy epoka tzw. pozytywizmu czyli pracy organicznej. Hasłem jej był odwrót od haseł epoki romantyzmu i od poezji w ogóle. Szydzono z jej nadmiaru w życiu, przekpiwano marzycielstwo i wzdychanie do gwiazdeczek nieba i kafelków z pieca, wyśmiewano wszystko, co odstręczało ludzi od systematycznej walki o chleb codzienny, o zdobycie niezależności materialnej i pozycji społecznej. Sama ta idea była bardzo zdrowa i poparcia godna szczególnie u nas, pozytywiści jednak przesadzili mocno, usuwając poza obręb życia wszelkie marzenie i fikcję artystyczną, bo odciągała człowieka od haseł pracy organicznej.

Maria Bartusówna przeciwstawiła się bardzo gromko tym przyziemnym ideałom. Uderzyła w struny uczuciowości w poezji i uwzględniała w swej twórczości poetyckiej przede wszystkim motywy i troski ściśle osobiste. Nie była to jeszcze poezja najwyższego lotu, sięgająca wyżyn Asnyka czy Konopnickiej, ówczesnych mistrzów słowa, ale jako odzew tkliwego i cierpiącego serca kobiety znalazła słusznie żywe echo i odźwięk.

Pierwszy ten zbiorek 20-letniej Bartusówny pojawił sie we Lwowie w r. 1876. Rozgłos uzyskała dość znaczny. Zbyt pohopnie wróżono młodej poetce wielką przyszłość. A biedactwo tymczasem na obiad nie



miało i na dokończenie studiów w seminarium nauczycielskim w Krakowie. Znaleźli się dobrzy ludzie, którzy dopomogli nieporadnej i trochę przeczulonej dziewczynie. Zdała z ich pomocą maturę i dostała upragnioną posadę nauczycielki w szkole powszechnej w Sokolnikach pod Lwowem.

Uradowana wzięła się w Sokolnikach z zapałem do pracy literackiej. Napisała poemat dramatyczny „Wanda", utwór większych rozmiarów „Czarodziejska fujarka" oraz kilka nowel prozą. Wysiłek ten nie dał jednak większego rezultatu artystycznego. O wiele wyższe i cenniejsze były drobne utwory liryczne, w których zdobyła dość wysoki poziom i imię w literaturze. Zazwyczaj opiewa w nich młoda, smagana porządnie przez los artystka swą sierocą szarą dolę, skarży się w sposób sentymentalny, trochę już dziś staroświecki dla naszych uszu, na świat i ludzi. Utyskuje gorzko, że świat jest w stosunku do człowieka zimny i odstręczający, że karmi go kłamstwem i obłudą. Z wielką prostotą i prawdą odtwarza młoda wieszczka stan „zwątpienia ducha" w jednostce wyższej z natury ponad otaczający tłum, która jednak nie może odnieść zwycięstwa, bo braknie jej zdolności do analizy i rozpoznania, bo życie nie dało jej jeszcze porządnie po palcach.

Utworami drukowanymi w czasopismach lwowskich zdobyła sporo uznania i poklasku wśród ludzi spragnionych ożywczej rosy poetyckiej, a zrażonych suchością epoki, w której rozwijała się świetnie proza, a dla poezji lirycznej mniej było zrozumienia. Uznanie dla talentu Bartusówny przedostało się rychło poza rogatki Lwowa, drogą do dalszych osiągnięć artystycznych stanęła przed nią otworem. Tu jednak stanął na zawadzie zły los, prześladujący od kolebki biedną nauczycielkę. Przeniesiona z Sokolnik na inną gorszą posadę na głębokiej prowincji zaczęła zapadać na zdrowiu. Dziedzicznie skłonna do suchot zapadła na nie wkrótce. Wskutek choroby musiała pożegnać się ze szkołą, tak zabójczą dla rozwoju tej duszy-mimozy. Mimo pomocy, której jej nie szczędzono, mimo starannej opieki, ulega gruźlicy gardła jesienią 1885 roku. Umierając zaczynała trzydziesty rok życia. Jak gdyby w przeczuciu tego finału, napisała na kilka lat przed śmiercią utwór „Słowik w klatce", gdzie odmalowała cierpienia poety, który na łożu śmierci kończy „ostatnią pieśń niedoli". Swój stosunek do ogółu określiła M. Bartosówna w wierszu „Skarga". Wyraża w nim mocno ogromną wiarę w ludzi i w dobre pierwiastki ich natury, skarży się natomiast na swój los przeciwny, na wieniec laurowy, który doszedł ją zapóźno: bo „cierniami swemi oplótł jej zbolałe skronie", a „róże jej marzeń powiędły bez słońca i ciepła"...

Biedna nauczycielka z Sokolnik, w której na chlubę Lwowa dorósł wielki, pierwszorzędny talent poetycki!

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY

Początek 20·20
Koniec 4·30

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty
Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)
Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty
Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

WYPŁATA ZASIŁKÓW

Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział rentowy we Lwowie podaje do wiadomości, że rozpoczął już wypłatę bieżących zasiłków z ubezpieczenia społecznego, osobom uprawnionym do poboru zasiłku, zamieszkałym we Lwowie i w bliskiej okolicy.

Wypłata osobom uprawnionym, zamieszkałym w Dystrykcie, będzie przeprowadzona w najbliższym czasie przez placówki płatnicze przy poszczególnych Starostwach okręgowych.

Dnie, w których ta wypłata nastąpi, zostaną uprzednio oznaczone i osobnymi ogłoszeniami podane do wiadomości.

Uprawnieni do poboru zasiłku mają wykazać się w placówkach płatniczych odnośnymi decyzjami i ostatnim pocztowym odcinkiem wypłaty zasiłku.

SPRZEDAŻ SERWATKI BEZ OGRANICZEŃ

Wszelką ilość serwatki można otrzymać w sklepie „Masłozojuzu" przy ul. Niemcewicza 42 (róg Bartosza Głowackiego).

ODDAWANIE ODCINKÓW ŻYWNOŚCIOWYCH W STOŁOWNIACH ZAKŁADOWYCH

Na podstawie odnośnych przepisów, Pełnomocnik Specjalny dla podniesienia wydajności pracy w Generalnym Gubernatorstwie wydał niedawno zarządzenie z datą 28 marca 1944 r. W myśl zarządzenia, w zainicjowanym wyżywieniu w stołowniach zakładowych w zakładach lub zarządach gospodarki prywatnej i służby publicznej winny brać udział wszystkie nie-niemieckie siły robocze. Winny one oddawać miesięcznie z góry po: 500 g mięsa, 250 g tłuszczu i 2000 g chleba kierownikowi stołowni zakładowej. Zużycie tych odcinków żywnościowych względnie kart nabywczych odbywa się według przepisów Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa w Rządzie GG.

Przydzielone przez urzędy wyżywienia na podstawie dostarczonych odcinków żywnościowych artykuły żywnościowe i inne przydziały specjalne wolno zużywać wyłącznie do przyrządzania wyżywienia w stołowniach zakładowych; nie wolno ich wydawać w stanie nieprzerobionym.

GENERALNY POWIERNIK DLA GOSPODARKI ROPĄ NAFTOWĄ

Na mocy rozporządzenia z dnia 27 czerwca 1940 roku (Dz. R. GG. Nr 44, rok 1940, str. 214) ustanowiono pełnomocnika specjalnego dla gospodarki ropą naftową. Ostatnio, zgodnie z rozporządzeniem z dnia 30 marca 1944 r. (Dz. R. GG. Nr 20 rok 1944) w miejsce wymienionego wyżej pełnomocnika specjalnego ustanowiono Generalnego Powiernika dla Gospodarki ropą naftową. Generalny Powiernik podlega bezpośrednio Rządowi Generalnego Gubernatorstwa (Główny Wydział Gospodarki).

WNIOSKI DO URZĘDU GOSPODAROWANIA

Urząd Gospodarowania Żelazem i Stalą w Krakowie informuje, że do każdego wniosku o przyznanie stopnia naglącej potrzeby musi być dołączony odpis zamówienia w dwóch egzemplarzach. Wnioski należy przedkładać właściwie terytorialne Okręgowej Grupie Gospodraczej.

ZNALEZIONO

torebkę wraz z dokumentami na nazwisko Wojnarowska Władysława; odebrać można w redakcji w godz. 10-tej do 11-tej.

Listy do polskich żołnierzy za granicą

KRAKÓW, 29. 4. — Uwzględniając liczne zapytania zainteresowanych osób, przypominamy o komunikacie urzędowym, który był już ogłoszony w prasie. Komunikat ten brzmi:

„Urzędowo podają do wiadomości: Na liczne zapytania polskich rodzin komunikują z miarodajnej strony niemieckiej, że w obecnej chwili wielka liczba polskich żołnierzy, użytych w ciągu ostatnich tygodni na włoskim froncie, znajduje się w niewoli niemieckiej.

Ze względu na to, że rodziny polskich żołnierzy, jak również osób cywilnych, znajdujących się od początku wojny za granicą, w wielu wypadkach od lat nie posiadały z nimi jakiejkolwiek możności porozumienia, władze niemieckie spełniły wyrażane z wielu stron życzenia i stworzyły możliwość natychmiastowego podjęcia komunikacji listowej z jeńcami wojennymi. Każdy obywatel Generalnego Gubernatorstwa, posiadający krewnych w polskich formacjach za granicą, może natychmiast wysłać do nich wiadomości, przy czym należy przestrzegać następujących przepisów:

1) List należy włożyć do niezamkniętej koperty z odpowiednim adresem. Naprzykład: Sierżant Włodzimierz Kozłowski, ur. dnia 17. IV. 1905 w Warszawie, ostatnio zamieszkały w Krakowie, ul. Dunajewskiego 10. Treść i rozmiary listów nie podlegają żadnym ograniczeniom.

2) Listy, znajdujące się w otwartej kopercie, należy włożyć do drugiej koperty i zakleić ją. Tę zewnętrzną kopertę należy zaadresować następująco: (adres ma być napisany w języku niemieckim):

An die Sammelstelle für Kriegsgefangenenpost, Südfront, Kraków 1, skrzyka pocztowa 209."

Jak komunikują dalej, pod tym samym adresem mogą być wnoszone umotywowane wnioski o zwolnienie polskich żołnierzy, którzy na włoskim froncie oddali się w niewolę niemiecką.

NABYWANIE PŁYT MOZAIKOWYCH I ŚCIENNYCH

Na skutek licznych zapytań informujemy, że nabywanie płyt do okładania ścian i podłóg wymaga obecnie zezwolenia Głównego Urzędu Technicznego w danym okręgu. Wnioskodawca otrzymuje w tym urzędzie odpowiednie druki, które winien dokładnie wypełnić. Osoba zainteresowana winna się przedtem upewnić, w której firmie można nabyć pożądane płyty mozaikowe i ścienne.

Z DAWNEGO OBYCZAJU



Staropolskie wesele — drużbowie na czele weselnego korowodu wjeżdżają na dziedziniec kościoła

Wieści z naszych powiatów

Na leśnej drodze

Wzeszło słońce, a stojąca na jednej nodze czapla na płyciźnie wśród zarosłych szuwarami brzegów Seretu — donośnym kiji-hii! — powitała pierwszy promień poranka rozsiadłego okrakiem na łysej, podolskiej wierzchowinie. Równocześnie stado dzikich kaczek poruszyło się niespokojnie wśród rzecznych zarośli. Od Seretu w górę zaszumiała poruszona porannym wiatrem ścianka — i niemal w tej samej chwili, zakukała donośnym głosem krzykliwa kukułka. Tuż po pod lasem pokicał szarak, omijając większe kępy, mokrych od rosy, traw.

Zajęcy tutaj cała masa. Żyją one wszędzie: w ściankach, na polach, a nawet chętnie przebywają w gęstych łozach nad Seretem. W większych lasach są sarny, które przed wojną były pod szczególną opieką i tak się obłaskawiły, że spostrzegłszy człowieka, schodziły mu z drogi, pokazując niedyskretnie swe lusterka.

Dzików jest moc. Chłopcom czynią one nieraz dotkliwe szkody, plądrując położone pod lasem, całe łany ziemniaków i słodkiej kukurydzy. W poszukiwaniu jedzenia potrafią one nieraz przeorać ryjami porządny zagon ziemniaków lub wytłuc najdorodniejszą kukurydzę. I tak jak popierano hodowlę sarn, dostarczając im zimą pożywienia, tak na odwrót, tępiono dziki jako szkodników rolnego gospodarstwa.

Tam, gdzie ścianka zarośnięta podszytym lasem gubi się wśród skalistych kamieniołomów, gdzie rzadko kiedy zakłóca, ocieniony zwartą koroną drzew, spokój i ciszę chciwy człowiek — mieszka puszysto-ogoniasty lis-wyga, rudzielec chytry i przemyślny. Przebywa on najczęściej w pieczarach i norach wśród olbrzymich kamieni. Wejście do nory można rozpoznać zwykle po tym, iż jest ono jakgdyby pozamiatane puszystym futerkiem zwierzęcia. Sąsiadem lisa jest nierzadko borsuk, pan podziemnych kurytarzy, zwolennik głębokiego cienia, który zimę przesypia, ssąc w chwilach ocknięcia, tłusty ogon.

W zielonym królestwie liści i gałęzi panuje wrzaskliwy świat ptaków, różnobarwny, rozśpiewany, beztroski.

I tylko czasem, gdy na leśnej drodze pojawi się nagle człowiek, ptaki na chwilę przycichają, a spłoszone wiewiórki w zgrabnym salto mortale, przerzucają swe gibkie, miedziane ciałka na dalsze i wyższe gałęzie.

Lecz cisza nie trwa długo. Po chwili znów los rozpoczyna swą zwyczajną pogwarkę.

Zamek w Świrzu

Wśród egzotycznej przyrody cudownego zakątka województwa tarnopolskiego, urzeźbionego w bogate formy kopuł i płaskich pagórków przez rzeki płynące kapryśnymi dolinami z Gołogór, rozrzuconych na stromej krawędzi płyty czarnomorskiej, na tle przepięknego krajobrazu, na odosobnionym wzgórzu, otoczonym niegdyś moczarami, dziś częściowo osuszonymi, w miejscu trudnym do zdobycia, wznosi się zamek świrzański, jeden z najpiękniejszych zamiesz-kalczych zamków na naszych ziemiach.

Od strony południowej, naprzeciw warowni znajduje się drugie wzgórze, a na nim baszta zamkowa, oddzielona od zamku głębokim jarem, przeciętym drewnianym mostem, dawniej zwodzonym.

Wytworne i oryginalne linie renesansowej architektury tego zamku, uczyniły zeń ciekawy i cenny klejnot sztuki polskiej. Basztę zamkową, okna i drzwi upiększają renesansowe ozdoby z herbami, kute w kamieniu, przypominające ornamentykę Wawelu.

Według źródeł historycznych, zamek w Świrzu został wybudowany w XVI w. przez Świrskich. Już jednak w połowie XVII w. przeszedł on w ręce Cetnerów.

Aleksander Cetner przebudował zamek w stylu renesansowym, którego piękną architekturę, dziś szczęśliwym kolejom losu, dziś jeszcze możemy podziwiać.

WZROST HODOWLI DROBIU

W ciągu roku wylęgarnie dają 1,5 miliona kurcząt

Jajo jest ważnym artykułem wywozowym. (Roczne spożycie jaj przed wojną w Rzeszy wynosiło przeciętnie 7,5 miliardów sztuk). W b. Polsce wywóz jaj zagranicę stał na trzecim miejscu w Europie po Holandii i Danii. Ponadto wywożono spore ilości gęsi. Mimo to gospodarka drobiem nie odznaczała się dostatecznym rozwojem. Na wymienionym obszarze były tylko trzy chłodnie dla jaj, około 75 procent jaj pochodził z Galicji, a nieśność kury wynosiła przeciętnie w roku 60 jaj, podczas gdy w Rzeszy 100 jaj.

Handel jajami w 80 procentach był w rękach żydów. Handel drobiem prawie całkowicie opanowany był przez żydów. Np. na terenie dzisiejszego okręgu radomskiego było przed wojną 80 żydowskich tuczarni drobiu, które zbierały drób z całego obszaru nadwiślańskiego. Według spisu zwierząt gospodarskich, przeprowadzonego w końcu 1939 r., na terenie Generalnego Gubernatorstwa (bez Galicji) było 9,64 mil. sztuk drobiu, w tym 8,86 mil. sztuk kur, a 0,65 mil. sztuk gęsi. Okręg krakowski posiadał 8.1 mil. sztuk drobiu.

Odnośne władze rolnicze przystąpiły do podniesienia rasy miejscowego drobiu, celem zwiększenia ilości jaj. Hodowla drobiu w Generalnym Gubernatorstwie posiada duże widoki powodzenia w związku z nadmierną ilością drobnych gospodarstw rolnych. Poważne wyniki zapoczątkowanej akcji podniesienia rasy drobiu uległy ostatnio obniżeniu w związku z zarazą kur, która przeszła przez całe Generalne Gubernatorstwo. W ostatnich latach liczba zakładów hodowli drobiu wzrosła ze 192 na 604. Liczba drobiu w tych zakładach wzrosła z 19.000 na 60.000. Ponadto z Rzeszy sprowadzono pierwszej klasy rozpłodniki męskie, dając nową podstawę dla całej hodowli. W licznych przypadkach założono księgi rodowe.

Hodowla drobiu w Generalnym Gubernatorstwie ogranicza się zasadniczo do dwóch ras: zielononóżki i Rode-Islandy, które to ostatnie są również rozpowszechnione w Rzeszy. W Galicji rozpowszechnioną rasą są Leghorny. Podniesienie wydajności jaj odbywa się przez staranną selekcję i odmłodzenie istniejącego stanu drobiu. Ponadto w drodze wymiany za drób bity rolnicy otrzymują materiał hodowlany.

Wśród 600 zakładów hodowli drobiu znajduje się około 450 takich, które dostarczają jaj wylęgowych. Na terenie Generalnego Gubernatorstwa znajduje się 66 wylęgarni. — W planie jest sprowadzenie dalszych 100 skrzyń wylęgowych, mogących pomieścić każda po 7.800 sztuk. — Przez sześć tygodni kurczęta pozostają na stacji wylęgowej, po czym rozdzielane są pomiędzy rolników. Przewidziane jest w planie, aby każdy powiat posiadał stację wylęgową. Okręgowe biura rolnicze mają za zadanie zająć się urządzeniem stacyj wylęgowych. Ponadto każdy powiat posiada instruktorki hodowli drobiu, których obowiązkiem jest pouczać o zasadach racjonalnej hodowli ptactwa domowego.

Oprócz zakładów hodowli kur istnieje w planie założenie 10 zakładów hodowli gęsi i kaczek. Ponadto istnieje 12 tuczarni, mogących pomieścić w sezonie 100.000 sztuk drobiu. Celem uzupełnienia obrazu należy jeszcze wspomnieć o hodowli kaczek, głównie rasy peking. Mniejsze znaczenie posiada hodowla indyczek.

CHLEB DLA WSI I DLA MIASTA

Jak tylko okiem spojrzeć wszędzie dokoła soczysta zieleń ozimin się ścieli, dżdżu pragnąca. Pod jare dobro w polu i ogrodzie człowiek pracowicie w pył typiącą się grudę sposobi. Czas mu już wielki, bo z nastroszonych, poczerwieniałych prętów wierzbiny życie się dobywa, przy kościelne wiekowe lipy perłami pąków się obsypały — przypominają gdy w niedzielne rano na służbę Bożą iść, że rzucić się trzeba każdą chwilą i siłą na chlebodajne role, by rodzić mogły życia dostatek.

Przypomina się to i wśród modlitewnego szeptu i radosnych śpiewów zapatrzonym w światło wielkiego ołtarza, bo tuż przy nim na starym obrazie na nowo odmalowanym patron oraczy św. Izydor pług w świeżą bruzdę wprowadza.

Dawne to tradycje naszego rolnika. Od wieków łączył się on w konfraternie, jakby związki zawodowe, w których ów święty wzorem i przodownikiem bywał. Te konfraternitates agricolarum przetrwały do dziś dnia, a stare pergaminy w archiwach parafialnych zachowane z datami sięgającymi początków wieku XVII-go, wyszłe z papieskiej kancelarii, są świadectwem wczesnego zrzeszenia się ludu rolnego pod hasłem chwały Bożej i pracy dla zdobycia chleba powszedniego — sobie i drugim, a jak dzisiaj: dla wsi i dla miasta.

STAN NASIENNICTWA W GEN. GUB.

Omawiając tę gałąź ogrodnictwa należy w kilku słowach wspomnieć o stanie przedwojennym. Pomimo, że produkcja nasiennictwa krajowego stale wzrastała — to jednak w związku zwzrastającą wciąż kulturą ziemi i obsiewaniem większych obszarów nie zaspakajała ona potrzeb miejscowych i spore ilości nasion sprowadzaliśmy z zagranicy. Pomijamy tutaj naturalnie tę część nasion, które niezależnie od stanu produkcji krajowej muszą być sprowadzane z zagranicy ze względu na nieodpowiednie warunki klimatyczne.

Dziś, na skutek trwającej wojny, stan nasiennictwa jest o wiele gorszy. Znaczne obszary, na których produkowano nasiona, pozostały poza granicami Generalnego Gubernatorstwa. Jednocześnie zmalała produkcja zagraniczna i tym samym zmniejszyły się ilości nasion sprowadzanych z innych państw.

Omawiając warunki rozwoju nasiennictwa nie można pominąć faktu, że gałąź tej wytwórczości ogrodnictwa posiada zamało wykwalifikowanego personelu. Znajomość nasiennictwa wymaga również wielu lat żmudnej pracy, a ponieważ nie jest ona dobrze opłacana, więc i brak materiału ludzkiego wciąż daje się odczuwać. W dzietdzinie tej można by było przeprowadzić z wielkim pożytkiem pewne zmiany, co przyniosłoby znaczne korzyści i stworzyłoby pewniejsze podstawy do dalszego rozwoju nasiennictwa.

Państwowe Kursa Fachowe Medyczno-Przyrodnicze

Lemberg

Trymestr letni 1944 na Kursach Fachowych Medyczno - Przyrodniczych Lemberg przepada z powodów wywołanych wojną.

Studiujących uważa się w tym trymestrze za urlopowanych.

Według możności odbywać się będą lekarskie egzamina wstępne i egzamina lekarski w Lemberg.

Bliższych informacyj udziela sekretariat, obecnie Krakau, Aussenring 40 (Staatsbibliothek), parter, pokój 36.

Początek roku naukowego 1944/45 będzie ogłoszony.

Krakau, dnia 24. kwietnia 1944 r.

Rząd Generalnego Gubernatorstwa
Główny Wydział Wiedzy i Nauki
w zastępstwie: Dr LICHT

OGŁOSZENIE

PAŃSTWOWA SZKOŁA HANDLOWA WYŻSZEGO STOPNIA
we Lwowie, Skarbkowska 21,

otwiera w maju b. r.
9-mies. kurs nowoczesnej **KSIĘGOWOŚCI PRZEMYSŁOWEJ.**
Wpisy codziennie od 16.30—17.30.

DYREKCJA.

KUPNO — SPRZEDAŻ

OBRAZY znanych malarzy kupuje stale Sykstuska 13, II. piętro, Korzyński — godz. 10—2-giej.

OBRAZ kupię. Zyblikiewicza 47, II. p. m. 2 od 2 do 4 pop. 18795

ROWER męski używany do sprzedania. Kapucka 11 a, II. p., m. 7 (boczna Sobieskiego) od 1—7 18959

SPRZEDAM szafę, kredens pokojowy, stół, krzesła, łóżko, wszystko w dobrym stanie. Listy Gaz. Lw. nr 18956

SPRZEDAM ubranie czarne w dobrym stanie na wysokiego szczupłego. Wiadomość ul. Św. Zofii 11 a — mieszkanie 3. 19206

KREDENS pokojowy i radiowzmacniacz sprzedam. Bernsteina 6, II. p., m. 9 a.

SPRZEDAM czarną wełnianą suknię na 1.5 m. białego batystu. Jagiellońska 11, II. p., m. 7, wchód przez nr 18. 19214

PIANINE nowe, granatowe w paski — sprzedam. Św. Teresy 2 B, m. jeden.

KUPIĘ rower męski nowy. Listy Gaz. Lw. nr 19201

OSTATNIE dni wyprzedaży: igły maszynowe, ręczne, pończosznicze. Elektryczne. Żelazka przedwojenne — firanki, szlauchy gazowe, fryzjerskie, ogrodnicze. Części maszyn. [illegible] Sykstuska 23, m. 13, podwórze, piętro. Sprzedam gabinetową pierścieniową [illegible] Zagórskiego 8, m. 4; razy dzwonić. 19096

SPRZEDAM 36 pantofelki granat. i brąz na korku. Lindego 6, mieszk. 2, 12—4. 19227

KSIĄŻKI naukowe, Bibliotekę Wiedzy, Historia, Literatura Trzaski Encyklopedia [illegible] Kiosk, pl. Strzelecki. 19223

SPRZEDAM płaszczyk granatowy zupełnie nowy. Żeromskiego 24, dzwonek — Boczna Bilińskich. 19128

DO sprzedania: ubranie letnie jasne (długie i pumpy) na średniego, dwa płaszczyki chłopięce wiosenne na pary meszt nr 34 i 35. Lwów [illegible] nr 10, m. 2. 19226

SPRZEDAM wózek głęboki dobry stan, damskie [illegible] nr 38, nowe, ul. [illegible] m. 2, boczna Pierackiego.

[illegible] samiec z długą wstęgą oka rasowy sprzedam. Kleparów ulica [illegible] 64. 19152

[illegible] nowa kapka na wózek. Pełczyńska 17, m. 7.

KUPUJĘ akcje. Zgłoszenia od 14—16, Wienerstr. 46, m. 2. 19173

SPRZEDAM wózek sportowy z budką Konkon w bardzo dobrym stanie, ulica Zdrowa 10, m. 7. Oglądać 11—14.

SPRZEDAM ładny wózek sportowy — Konkona z budką, oraz wiosenny damski płaszcz wełny popielaty na średnią pierwszorzędny stan. [illegible] m. 1

SPRZEDAM wózek głęboki Konkon używany w pierwszorzędnym stanie. Batorego 24, II. p., m. 17, oficyny. 19181

SPRZEDAM ubranie popielate sportowe na średniego, pumpy, bieliznę pościelową różową haftowaną. Wszystko nieużywane. Hoffmana 9, m. 3. 19145

PIANINO Sommerfelda prawie nowe — sprzedam i dwa łóżka mosiężne z materacami, ul. Św. Józefa 2, drzwi 2.

3 MATERACE pierwszorzędny włosień, 2 poduszki, maszyna do szycia ręczna ciołnikowa do sprzedania. Kopernika nr 12, I. p., m. 4, godz. 14—16.

KARTOFLE do sprzedania. Szeptyckich nr 24, II. p., m. 9, od godz. 4—6.

SPRZEDAM albo zamienię na średnią na damski płaszcz przejściowy trenczkot na średniego gabardyna angielska w dobrym stanie. Kupię koszule flanelowe męską lub damską albo flanelę. Przyjmę fortepian lub pianino na przechowanie. Kiosk, róg Sykstuska róg Kleinowskiej, 4—5. 18927

SPRZEDAM rower w dobrym stanie. — Oglądać można od godz. 4—7, Lwów, Rozwadowskiego 57. 19304

MASZYNĘ pończoszniczą okrągłą — do robienia stóp, jak też do robienia patenków zaraz kupię, dobrze zapłacę. Listy do Gaz. Lw. nr 19289

WÓZEK dziecinny głęboki sprzedam — Rewakowicza 6, m. 3. v

SPRZEDAM wózek Konkona auto w dobrym stanie albo zamienię za Konkon sportowy. Wiera Hase, Słoneczna 13, II. p., m. 8. od godz. 8—10. 19268

SPRZEDAM kredens, łóżko, szafę, — szafkę nocną i lampę elektryczną. Do oglądania ul. Magazynowa (boczna Lema) nr 5, I. p., lewe, od 6. wiecz.

SPRZEDAM dobrze utrzymany album znaczków pocztowych. Wiadomość ul. Krasickich 17, zakład instalacyjny.

SPRZEDAM drzewo bukowe suche, ul. Mączyńskiego 9, II. p., mieszk. trzy.

SPRZEDAM 2 pierwszorzędne materiału nowy czarny kostium i suknię jedwabną na tęgą średniego wzrostu. Wienerstr. (Tokarzewskiego) 72, II. p. mieszkanie 10. 19310

DAMSKI wiosenny płaszcz w pierwszorzędnym stanie sprzedam lub zamienię za takiż męski raglan. Król. Jadwigi nr 33, I. p., m. 4. Oglądać 14—16.

SPRZEDAM sukienkę wzorzystą nieskrojoną oraz wiosenny płaszcz kloszowy, granat. Kazimierzowska 29, II. piętro, mieszkanie 4. 19356

SPRZEDAM parę firanek do dwu okien parasol - laskę. Kazimierzowska 29 — II. p., mieszk. 4. 19355

JAMNIKA czarnego ewent. żółtego pieska czystej rasy do 2 lat kupię. Zgłoszenia pod nr telef. 101—40 dla dyrektora od godz. 9—10. 19308

KUPIĘ półbuciki męskie nr 42 w bardzo dobrym stanie, żółte, przedwojenne, ul. Gipsowa 32, m. 5. 19316

ZARZUTKA męska popielata nowa na wysokiego do sprzedania. Kurkowa 16 w ogrodzie, pierwsza weranda od 1—6

SPRZEDAM branzoletę złotą i zegarek męski szwajcarski markowy, chromowy. Listy Gaz. Lw. nr 19317:

SPRZEDAM 2 tapczany orzechowe podwójne. Oglądać ul. Bourlarda cztery, z ul. Krzywej sklep. v

KANARKI śpiewające i samiczki rozpłodowe sprzedam, ul. Jabłonowskich nr 34, III. p., m. 19, ofic. v

SYPIALNIĘ sprzedam zaraz. — Króla Leszczyńskiego 26, mieszkanie cztery, między 16—18. 19328

SPRZEDAM futro męskie na średniego, stan pierwszorzędny i piękne srebro stołowe. Wiadomość przez grzeczność: Sklep, Rynek 37 „Handarbeiten" od 9—12 i 2—4. 19332

SPRZEDAM dywan perski, ubranie wizytowe z bielskiego materiału na średniego, buty oficerskie ang. nr 40—41 2 obrazy Wygrzywalskiego, — 2 nowe skórki krymskie. Oglądać: Gołąba 7; m. 4, od 12—5 30. 19331

WÓZEK głęboki Konkon sprzedam, ul. Chodkiewicza 3, m. 6. 19325

SKLEP kupię, wydzierżawię lub przystąpię do spółki. Gaz. Lw. nr 19326

PUMPY popielate pierwszorzędne na wysokiego tęgiego, sprzedam. Listopada 3, mieszkanie 3. v

SPRZEDAM pantofelki czarne nowe 37, Zadwórzańska 134, parter. 19339

SPRZEDAM meszty czarne na sprzączkę nr 38, obcas średni na szerszą nogę, ul. Miła 14, obok rog. Wuleckiej.

SPRZEDAM wózek transportowy dwukołowy. Pod Dębem 4 a, mieszk. 12.

KWARCÓWKĘ „Hanau", Pantostat i diatermię długofalową sprzeda okazyjnie firma Sagitta, Lwów, Koralnicka 5

TRENCZKOT gabardynowy, ciemne spodnie na średniego, kilimy, apaszki gazowe jedwabne sprzedam. Ulanów Jazłowieckich 16 a, koniec parku Łyczakowskiego. 19293

MESZCIKI brązowe mało używane na guziczek dla czteroletniej, sprzedam; ul. Kurkowa 32, m. 3 c, I. piętro, — do godz. 5-tej. 19292

SPRZEDAM lub zamienię wózek głęboki za sportowy. Rynek 12, II. p. m. 10

WÓZEK dziecinny głęboki „Konkona" w najlepszym stanie do sprzedania. — Wiadomość Lwów, ul. Królowej Jadwigi l. 10, mieszk. 34, II p. 19566

SPRZEDAM zupełnie nową marynarkę czarną z kamizelką (na wysokiego) gatunek i wykonanie pierwszorzędne ul. Długosza pięć, mieszkanie sześć. Oglądać od 13—16. 19295

MIKROSKOP sprzedam. Szopena nr 10, II. p., mieszk. sześć. 19296

SPRZEDAM liżnik, kilim, kapy. Zielona 41, mieszk. pięć. v

ŻELAZKA elektryczne, elektrogrzejniki wszelkie naprawia szybko firma Sagitta, Koralnicka 6. 19242

FILATELIŚCI! komplet G. G. sprzedam okazyjnie amatorom. Boimów 6, III. p. od 8—10 godz. v

PELERYNĘ celofanową na średnią kupię zaraz. Oferty Gaz. Lw. nr 19278:

SPRZEDAM sportowy wózek dziecinny. Wiadomość 8-10, Wójtowska 6, parter

SPRZEDAM srebrną tytonierkę, taburet do fortepianu, nasiadówkę, ceratę na stół, dużą storę klotową. Wiadomość: Św. Wojciecha 16c, II. p., drzwi 2.

ZNACZKI pocztowe czyste, Rzadkie serie G. G. Niemiec, Polski, Rosji, Protektoratu sprzedam zbieraczom. Ulica Boimów 6, III. p., godz. 8—10.

SPRZEDAM otomanę, stolik okrągły — 2 foteliki, 2 obrazy olejne, wagę stołową z odważnikami. Maleckiego 10, mieszkanie cztery. 19196

SPRZEDAM ubranie męskie nieużywane letnie, granatowe, wełniane na wysokiego, tęgiego. Wiadomość: Lwów, ul. Niewiadomskiego 4, m. 1. 19300

SPRZEDAM maszynę Singera do szycia i endlowania. Obertyńska 7, m. 4.

SPRZEDAM nowe czarne pianino, dywanik, kilim, kryształ, suknię damską lisa czarnego, szlafrok Listopada 17, II. p., m. 18, oficyny. v

SZAFY jasną i dębową sprzedam, ul. Gródecka 111, m. 4. 19244

FORTEPIAN pierwszorzędny „Wirtha" sprzedam. Wiadomość: Piekarska 32, od godz. 10—12, dozorca. 19243

SPRZEDAM krymkę, stan pierwszorzędny. Trauguta 22, III. p., mieszk. 10.

MASZYNA ręczna Singera starsza, dobrze szyjącą, materace włosienne nowe obrazy do sprzedania. Jacka 26, m. 2

SPRZEDAM elektroświatłomierz „Sixtus". Dunin Borkowskich 10, m. 7 — od 3—4 godz. 19261

KUPIĘ aparat „Expresso" do parzenia kawy oraz maszynę do palenia kawy każdej wielkości. Łaskawe oferty do Gaz. Lw. nr 19262

KOSTIUM jasno popielaty, długi żakiet prawie nowy i płaszcz damski francuski fason, jasny granat, wszystko na szczupłą, średnią sprzedam. Kupię trencz gabardynowy na wysokiego ul. Dąbczańskiej 9, m. 3, od 4—7.

WZMACNIACZ 3-lampowy, głośnik dynamiczny z adapterem o silnym pięknym głosie, zaraz sprzedam. Wandy 2, — I. p., m. 12, od od 2 pop. do 6 w.

WZMACNIACZ 3-lampowy o silnym czystym głosie sprzedam. Kordeckiego nr 33 B, II. p., m. 17. 19272

SPRZEDAM kredens kuchenny, łóżko żelazne ze siatką, stół, 4 krzesełka — etażerka, nasiadówka. Ul. Lwowskich Dzieci 7, II. p., m. 10, przez ganek.

SPRZEDAM maszynę szewską gładką do szycia wierzchów oraz damską Singera pierścieniową w dobrym stanie. Rutowskiego 16, m. 3. 18775

SPRZEDAM: meszciki nr 23, od 2—3 lat, kaloszki niemowlęce, drobiazgi, becik z poszewkami, ceratkę — ładną kapkę na wózek, białą wełnę na letnie rajtuzy. Oglądać od 2—5, plac Mariacki 10, I. p., m. 5, ganek na lewo

KUPIĘ trzyćwierciowy płaszcz skórzany Nappa lub kurtkę na wyższego tęższego nową lub mało używaną. Listy do Gaz. Lw. nr 19067

SPRZEDAM maszynę do szycia krytą prawie nową. Zadwórzańska nr 130; dolny dzwonek. 18992

DO sprzedania kanapka, sześć foteli, zegar z brązu. lampa i inne drobiazgi Stefczyka 14, parter, Filipówka. 19011

MASZYNA do pisania walizkowa nowoczesna do sprzedania. Oglądać codziennie od 1—6. Wolność 15, m. trzy.

KSIĄŻKI powieściowe każdą ilość kupię. Podać autora, tytuł, cenę Admin. Gaz. Lw. nr 18980

KOMPLET: tapczan, nakastlik, szafa, szafa na książki, orzech kaukaski do sprzedania. Staszica 3, mieszkanie 1, od 3 godz. 19089

SYPIALNIĘ jasną, nowoczesną kompletną oraz srebro stołowe na 6 osób — sprzedam. ul. Reymonta 6, m. 4.

POŃCZOCHY!! Naprawiam!! Oczka wyłapuję starannie. Stopy pończoch, skarpet podszywam. Jacka 30, mieszk. 1.

WÓZEK luksusowy, autko nowoczesne, piękne kapki i wyprawkę niemowlęcą tanio sprzedam. Brajerowska nr 10 — II. p., mieszk. ośm. 18969

SPRZEDAM bielskie ubranie męskie — popielate, kroju modnego, 172, ulica Dąbczańskiej 9, m 3, 4—7. 19409

WZMACNIACZ pierwszorzędny oraz płyty okazyjnie sprzedam. Boimów 16 — II. p., mieszk. 3. 18937

PIEC żelazny Herzfelda nowoczesny do sprzedania. Wiadomość: Piłsudskiego nr 27, Chlebownia. 19090

SPRZEDAM jesionkę jasną z angielskiego materiału na wysokiego, ulica Mochnackiego 22, m, 3. 19091

GRANATOWY materiał na płaszcz lub kostium, podszewka, kuchenka solidna do sprzedania. Plac Gosiewskiego 10, mieszkanie ośm. 19428

FORTEPIAN krótki marki Roesler wyjeżdżając okazyjnie sprzedam. Oferty do Gaz. Lw. nr 19427

SPODY korkowe na koturny damskie, obcasy korkowe fabrycznie modelowane poleca firma A—MI, Lwów, ulica Ormiańska 14, II. p., mieszkanie 6.

SPRZEDAM gabinet jasny nowoczesny, jadalnię dębową, urządzenie kuchni, damskie buty angliki nr 38, kołnierz z niebieskiego lisa, płaszcz damski jesienny sportowy na szczupłą, numerator biurowy mosiężny potencjometry do wzmacniacza. Ormiańska 14 — II. p., mieszk. 6. 1169

DO sprzedania! Parcela w Zimnej Wodzie w pięknem położeniu willowem — słoneczna, 230 sążni. Parcela we Lwowie blisko rynku, południowa, piasek, kamień w miejscu, 640 sążni — oraz dom wysoki parter, murowany 6 ubikacji, światło, woda, gaz, ogródek — okolica Listopada. Wiadomość: Biuro Huka, Lwów, Hauptstr. 21. 1173

GROBOWIEC na cmentarzu Janowskim okazyjnie sprzedam. Wiadomość ulica Janowska 93. 19080

SAMOWAR, kasa podręczna stalowa 19×24, buty z cholewami bardzo mocne nr 42, buciki czarne nr 42, sprzedam. Kochanowskiego 62, I. p., m. 10 w podwórzu na lewo, od 1 do 3 godz.

SPRZEDAM maszynę do szycia marki „Mudlos" w dobrym stanie. Wiadomość Wronowskich 5, m. 8. 19110

SPRZEDAM kostium damski, sweter — meszty brązowe 38 i 33, damskie — komplet jedwabny dziecinny, nocną koszulę damską, pyjamę męską, rękawiczki Nappa męskie, kołdrę puchową poszwę nową. Wszystko stan pierwszorzędny. Oglądać 12—15, Wronowskich 6 a, m. 8, I. p., ganek. v

AKORDEON włoski, 80 basów z registrem sprzedam. Dwernickiego 12, — m. 1, od godz. 14 do 18. 19111

PATEFON leningradzki walizkowy, mały patefon walizkowy dziecinny dobrze grający sprzedam. Lwów, Krakowska nr 3, Skup i sprzedaż. 19187

SPRZEDAM wózek głęboki Konkona w kolorze kremowym w b. dobrym stanie oraz meszty damskie sznurowane nr 37, zupełnie nowe. Wójtowska 18a 1 dzwonek od góry, od 11—4. 19185

KUPIĘ obraz z podpisem M. Kitz i porcelanę z napisem „Korzec". Zgłoszenia pisemne z ceną i adresem do Adm. Gaz. Lw. nr 19183

SPRZEDAM pokojowy kredens i szafę. Wałowa 2, mieszk. 6. 19114

SPRZEDAM łóżeczko i krzesło dziecinne, poszewki, walizkę, narzut, sweter męski, książki beletrystyczne, lalkę; Kraszewskiego 19, mieszkanie 6.

SPRZEDAM duży kilim; ubrania męskie letnie, 2 kapelusze Habig, Hückel, lakierki damskie nowe nr 35, ul. Piotra nr 25, m. 6, od 2—7. 19151

SPRZEDAM łóżeczko dziecinne z siatkami, meszciki dla trzyletniego, miednicę gumową składaną 40 cm. średnicy. Kochanowskiego 55, m. 4.

WÓZEK głęboki do sprzedania. Ulica Pełczyńska 6, II. piętro, mieszk. 8 a, godz. 1—3. 19135

SPRZEDAM wózek sportowy w dobrym stanie. Sakramentek 32, m. 2, — od godz. 8—10, 2—4. 19136

PIANINO krzyżowe „Berga" sprzedam; Lwów, ul. Akademicka 11, oficyny — I. p., Oglądać można między 4—6 pop.

MASZYNĘ do szycia pierścieniową krytą, piękny zegar ścienny tanio sprzedam, ul. Kordeckiego 11, m. 7. 19144

SPRZEDAM ubranie wiosenne nowe — kupon bielski czarny, zegarek męski markowy ręczny. Wiadomość ul. Kalecza 7, m. 2, parter, między 2—4.

SPRZEDAM kilim 3.20×2, dywan strzyżony 2.35×1.50 i nową parasolkę ul. Jadwigi 29, m. 9. 19154

KONKONA wózek głęboki w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Łyczakowska 70, II p. m. 5. 19195

OKAZYJNIE sprzedam patefon wiedeński wraz z radiem i z płytami o elektrycznym napędzie oraz polskie płyty. Wiadomość: Grodzickich 9, III. piętro mieszkanie 13. 19359

MEBLE nowoczesne fornierowane jak: sypialnie, jadalnie, tapczany, krzesła tapicerowane, urządzenia kuchenne i inne drobne sprzęty w zakres ten wchodzące, poleca po najniższych cenach „Dom Meblowy" — Lwów, — Kopernika pięć. 19002

PIANINO zagraniczne czarne piękne — sprzedam okazyjnie. Gipsowa ośm.

KUPON bielski granatowy damski, bielski kostium damski ciemny prawie nowy na wysoką, serwis porcelanowy na 6 osób sprzedam. Żyżyńska 5, m. 2.

TAPCZAN sprzedam; plac Bernardyński nr 11, pracownia tapicerska. 18967

SPRZEDAM wózek sportowy Konkona w dobrym stanie. Chmielowskiego 9; mieszk. 5 a, w podwórzu. 19077

KUPIĘ stylowe antyczne meble komplety lub pojedyncze. Listy do Admin. Gaz. Lw. nr 18974

KUPIĘ domek lub willkę parterową albo piętrową z ogrodem w okolicy Lwowa lub też w mieście. Listy Adm. Gaz. Lw. nr 18973

WZMACNIACZ, płaszcz damski, sukienka jedwabna czerwona z granatowym, stół rozsuwany, lampa do naświetlania „słońce" sprzedam. Na Bajkach nr 16, m. 7, pierwsze piętro, ganek, ostatnie drzwi, cały dzień. 18976

KUPUJEMY: Meble nowoczesne wszelkiego rodzaju. „Dom Meblowy" ulica Kopernika pięć. 19001

ZARZUTKĘ wiosenną, angielską, pierwszorzędną i króliki angory sprzedam: Tarnowskiego 52, m. 7. 19086

TAPCZAN dwuosobowy i jednoosobowy (orzech kaukaski) o poduszkach sprężynowych pokrytych samodziałem — sprzeda tapicernia ul. Kopernika 17.

JADALNIA czarny dąb, kompletna prawie nowa, okazyjnie do sprzedania. Poważne listy Gaz. Lw. nr 1111

WZMACNIACZ nowoczesny z oczkiem magicznem, trzylampowy, sprzedam — ul. Grottgera 10, m. 6. 18994

BUTY fason angielski nr 41, 42, nowe piękne oraz używane buty robocze nr 43 sprzedam. Oficerska 22 (boczna Zielonej) tylko od godz. 15 do 17.

KOMPLETNE urządzenie do spawania sprzedam Gródecka 11 m. 4. 18957

SPRZEDAM fortepian Bösendorfera, dywan perski, kilim 3 kw., jedwab wzorzysty, materiał na kostium, buciki męskie noszone, bieliznę męską używaną, sznurówkę nową, ceratę na stół, obrazy. Głęboka 23, m. 7, od 2—5.

SPRZEDAM zegarek ręczny męski Omega oraz papierośnicę srebrną — kupię prochownik jedwabny nowy lub mało używany na wysokiego, ul. Kochanowskiego 3, II. p., m. 5. głośno pukać.

SPRZEDAM lisa niebieskiego, kostium wełniany lila rouge, popielaty w paski, meszty granatowe Bally nr 35 — lisa żółtego. Sobińskiego 4, m. 1 — w godz. 14—18. 19424

PŁASZCZYK wiosenny na czteroletnią sprzedam. Stawowa 17. 19422

KUPIĘ ubranie, kolor stalowo - popielate lub zielone albo niebieskie — na wysokiego. Listy Gaz. Lw. 19419

KOSTIUM popielaty na średnią (materiał angielski) oraz rower damski nowy (oświetlenie — dynamko) sprzedam. Oglądać od 9—12, Łyczakowska nr 69, mieszk. 3. 19433

FOTEL nowoczesny, szafkę tapczanową szafę (orzech kaukaski) tylko pierwszorzędne kupię, dobrze zapłacę. Kiosk plac Strzelecki od 2—7 19222

DO sprzedania dwoje koźląt marcówek Wiadomość: Gródecka 221. 19224

WZMACNIACZ 3-lampowy nowy z głośnikiem dynamicznym o pięknym głosie okazyjnie sprzedam. Domsa 12, — II. p., ganek, od godz. 12—15-tej.

SPRZEDAM fortepian czarny krótki prostostrunny „Stelzhammer", dwa gobeliny, ubranie pierwszorzędne bielskie granatowe w jasne paski na średniego. Kochanowskiego 85, m. 4.

SPRZEDAM ubranie męskie, nową bieliznę pościelową, poduszkę, — czarny płaszcz damski, jasny kostium, buciki sportowe nr 42, chłopięce 38, suknię wzorzystą, firankę, karnisze. Głowińskiego 6, m. 7, I. p., ganek na lewo

SPRZEDAM sukienkę wizytową granatową mongol na szczupłą. Józefata 11 mieszkanie 7. 19454

KUPIĘ polskie, niemieckie taneczne płyty oraz patefon dobrej marki, dobrze zapłacę; od 8—10, od 13—15 i 18—19. pl. Strzelecki 12, m. 4.

KRZYŻE świecące nocą. Odsprzedawcy poszukiwani. „Reklama" Sykstuska 21 od 9—12 godz. 19455

SPRZEDAM wagę żelazną na 150 kg., krzesełko składane, piłkę nożną. Ul. Kołłątaja 3, mieszk. 22. 19456

SPRZEDAM wózek głęboki Konkona. — Zniesienie, Kard. Trąby 42. 19457

SPRZEDAM ubranie ciemne na wyższego tęgszego. Stan pierwszorzędny; Kętrzyńskiego 39, m. 10, od 3 do 6.

KUPIĘ futro breitschwancowe w bardzo dobrym stanie. Gaz. Lw. nr 19438

FORTEPIAN krótki, płyta metalowa — oraz stół antyczny do kart sprzedam; Rutowskiego 16, m. 5, g. 9—11, 6—7

SPRZEDAM tanio Akardeon Honer 80 basów. Gródecka 144, m. 4, od 3—5.

KTO kupi 500 kila kasztanów, ulica Ilkiewicza 7, Zamarstynów, do g. 10.

MASZYNA Singera kryta pierścieniowa do sprzedania. Wiadomość pl. Akademicki 1, pierwsze piętro, mieszk. 5.

PŁYTY, patefon, linguafon angielski — wyłączniki elektr. na sprzedaż. Lenartowicza 15, II. p., m. 6, od 2 godz.

SPRZEDAM kostium wiosenny, sukienletnią nową, pelerynę gum., marynarkę sportową, spodnie w paski, meszty czarne i żółte nr 41. Kochanowskiego nr 10, mieszk. 3. v

SPRZEDAM kozy dojne i koźlęta małe, ul. Ilkiewicza 7, boczna Ogrodnickiej, do godz. 10. rano. 19444

KUPIĘ damski płaszcz zimowy i beret granatowy. Tomickiego 8, mieszk. 6; telefon 246—26. 19343

SPRZEDAM serwis stołowy na 6 osób, porcelana Gischego, serwis na ryby 6 osób, porcelana czeska, dwa serwisy na białą i czarną skawę, porcelana Ćmielów i Czeska. Ciowa 6, m. 9 — (początek Łyczakowskiej), g. 9—12.

KUPIĘ półbuciki lub pantofelki czarne na słupku nr 37½—38 w doskonałym stanie. Listy do Gaz. Lw. 19349

SPRZEDAM popielaty żakiet kostiumowy na średnią, maszynkę elektryczną dwupłomienną nową. Ciowa 6, m. 9; (początek Łyczakowskiej) godz. 9—12.

SPRZEDAM kołnierze: skankowy, krzyżaki oraz kapę koronkową na dwa łóżka. Działyńskich 11, m. 7. 19344

SPRZEDAM kilim, zegar, obrazy, filiżanki, lampę elektryczną, firanki, ul. Nowy Świat 3, m. 2. v

„WNĘTRZE lasu" duży obraz Korwin Piotrowskiego, różnego rodzaju garderobę damską (suknie, buciki, płaszcze itp.) oraz oryginalną wyżymaczkę — sprzedam. Zielona 46, m. 5. 19351

DO sprzedania dywan strzyżony ciemno wiśniowy 2½×2, Niemcewicza 26; mieszkanie 10. v

DYWAN perski, żywiecki kupię. Listy do Gaz. Lw. nr 19376

TRENCZKOT, kostium czarny modny — sukienka z welonem do Komunii Św. do sprzedania. Leona Sapiehy 49 — m. 1, od 2—4. v

VOIGTLÄNDER Besa 1:5 z futerałem, sprzedam. 22. Stycznia 101. v

SPRZEDAM 50—60 kompletów 3 i 4 m/m czcionek ros. do maszyn do pisania, 50 rolek taśmy ½13 M/M II. c, kilka płyt ebonitu 10×50 cm. grubość 10, 5, 4 i 1 m/m i 7 kg imbiru (Gewürze) do potraw. Gaz. Lw. nr 19372

SPRZEDAM ubranie męskie granatowe. 22. Stycznia 101. v

UBRANIE popielate, lis srebrny i kupon angielski do sprzedania, plac Bernardyński 12, I. p., m. 2. 19391

SPRZEDAM wózek auto nowoczesny — Józefata 12, m. ośm. 19411

OKAZJA! Sprzedam zegarek szwajcarski ręczny. Sykstuska 64, m. 10 a — na ganku. v

ZAMKI błyskawiczne, grzebienie, — szczotki, sznurowadła, korki do butelek, pasta do obuwia, — sprzedaż fabrycznie D/H Kurowski, — Warszawa, Plac Napoleona 9. 852

SPRZEDAM pierzynę puchową, czajnik elektryczny 110 volt, głośnik radiowy Wiadomość Lwów, Piłsudskiego nr 27, II. p., m. 10, prawy ganek, od 1—6

KUPIĘ natychmiast maszynkę z walcami lub praskę do cukierków. Zgłoszenia ul. Herrenstr. 9, II. p., m. 5.

SPRZEDAM wózek głęboki lub zamienię na sportowy. Lwów, Łyczakowska nr 5, m. 38. v

KUPIĘ wełnę na spódniczkę (ewent. spodniczkę) nie czarną i nie granat. Wyspiańskiego 34, m. 4, od godziny 17-tej do 19-tej. 19166

SPRZEDAM fortepian „Stingl" krótki, trzy pedały. Lwowskich Dzieci 21, — I. p., m. 5, dolny dzwonek. 19400

SPRZEDAM rower damski dziecinny w w dobrym stanie oraz maszynę do szycia Singera ul. Obertyńska 36, — mieszk. 11. 19393

SPRZEDAM maszynę Singera pierścieniową nożną. Fredry 4, m. 3. v

SPRZEDAM tanio czarne pianino w dobrym stanie. Lubomirskich 9, m. 1.

SPRZEDAM eleganckie nowe spodnie brązowe, przedwojenny materiał — na wyższego. Hauke Bosaka 35, m. 4 — od 15—18 godz. 19384

SPRZEDAM prawie nowe brązowe półbuciki na korku oraz granatowe pantofle na korku, brązowe na niskim obcasie pantofelki letnie. Krakowska nr 5, sklep „Kupno — sprzedaż". v

SPRZEDAM ubranie na wysokiego, półbuciki męskie i buciki nr 43 w najlepszym gatunku i doskonałym stanie oraz kapelusze Hückla. Tarnowskiego nr 25, m. 4, od 10, rano do 3 pop.

RADIO - super oryginalny „Telefunken" 3-lampowy na stacje G. G. o niesłychanie mocnym głosie i czystości sprzedam. Piekarska 48, II. p. — mieszkanie sześć. 19180

POLECENIA GODNE FIRMY

FARBY cukiernicze i do tkanin „Wilbra". Sklep gospodarczy — Lwów — Sienkiewicza dwa 1155

CHROMOWANIE — niklowanie M. Szubrowski, Lwów, Boimów 4. 1127

W KSIĘGARNI — Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul. Trybunalska nr 18, sprzedaż, kupno książek nowych okazyjnych, antykwarycznych — Grafika — sztychy. 1057

KSIĘGARNIA H. Łopieński, Lwów, ul. Kopernika 12 — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy.

STORY do zaciemniania okien w różnych gatunkach i wielkościach poleca firma „Eres" Lwów, Kraszewskiego 15

HULAJNOGI — Sklep zabawek, ulica Piłsudskiego szesnaście. 19350

PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuje tanio: Chrzanowskiej nr 4, parter lewy, telefon 291—01.

INSTALACYJNY zakład gazowo - wodociągowy, Lwów, Piłsudskiego 19, telefon 263—83, przyjmuje wszelkie nowe instalacje oraz naprawy gazowo-wodociągowe i centralnego ogrzewania

TABLICE GROBOWE — Lwów — ulica Szewczenki 11. 19312

PASTĘ do bucików w tubach, pastę do podłogi w doskonałym gatunku, proszki do czyszczenia i prania, holenderską farbkę do bielizny itp. — poleca Sklep art. domowo - gospodarczych — Lwów, Sienkiewicza 2. 1153

NOWE wydanie powieści J. Korzeniowskiego „Spekulant" z przedmową Dr Woronieckiego w elektownej okładce. Cena zł. 18. Wydawnictwo Księgarni M Kowalskiego, Lwów, Legionów 19. Do nabycia w każdej księgarni. 1084

WARTOŚCIOWE książki i całe księgozbiory kupuje stale — Księgarnia J. Foltfka, Lwów, Wehrmachtstrasse (Batorego) 30. 1063

MŁYŃSKIE przybory: kamienie, perlaki, pasy, gaza, pytle, motory elektryczne, aparaty do spawania poleca „Pilot". Lwów, Batorego 4. 1101

T. SZUMSKI, Lwów, Łyczakowska 4 — poleca: art. gospodarcze, środki zastępcze do mycia, prania, czyszczenia, papier pakowy, worki, szczotki, — pędzle, grzebienie, art. kosmetyczne, baterie i latarki w wielkim wyborze

---

✝ Ś. p. inż. **KAZIMIERZ WIŚNIEWSKI,** zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, dnia 28. kwietnia 1944, przeżywszy lat 65. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 1. maja o godzinie 14-tej z kaplicy cmentarza Łyczakowskiego, na który zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążone

Żona z córką.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE odbędzie się we wtorek dnia 2. maja br., o godz. 8.30 rano w kościele Św. Mikołaja. v

---

✝ Dnia 3. maja b. r. o godzinie 9. rano w kościele OO. Franciszkanów odprawioną zostanie **MSZA ŚW. ŻAŁOBNA** za duszę śp. **ANIELI KOŁPACZKIEWICZOWY** i **EMILII SZUKATKI** w przypadającą rocznicę Ich śmierci, na które to nabożeństwo znajomych i pobożnych chrześcijan zapraszają

Najbliżsi.

✝ W pierwszą bardzo bolesną rocznicę śmierci ukochanego Męża i Ojca ś. p. **LUDWIKA PRETSCZA,** odprawioną zostanie **UROCZYSTA MSZA ŚW. ŻAŁOBNA** przy wielkim ołtarzu w kościele Św. Elżbiety w poniedziałek dnia 1. maja 1944, o godz. 9-tej rano, o czem zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół

Żona i Córka.

Podziękowanie

Przewielebnemu ks. parafii Św. Elżbiety, Wszystkim Znajomym Koleżankom i Kolegom, Wszystkim Sąsiadom, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu Najukochańszemu jedynemu Synowi i Bratu ś. p. **ZYGMUNTOWI WOŹNEMU** oraz WP. inż. Goltzowi z Instytutu Beringa za okazaną nam pomoc, tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać"

Rodzice i Siostra.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Zmarłego odbędzie się dnia 24. maja b. r. o godz. 7.30 rano w kościele Św. Elżbiety. v

Podziękowanie

Wielebnemu Księdzu Gwardianowi, Księżom i Braciszkom OO. Reformatów, oraz całemu Gronu 3 Zakonu Św. Franciszka OO. Reformatów, Wszystkim Krewnych i Znajomym za oddanie ostatniej przysługi w odprowadzeniu Zwłok najdroższego Męża i Ojca **TOMASZA URBANA,** składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

Żona, córka, syn, synowa i wnuczek.

MSZA ŻAŁOBNA za duszę Zmarłego odbędzie się w niedzielę, t. j. dn. 30. kwietnia 1944 r., o godz. 10. rano, w kościele OO. Reformatów przy ul. Janowskiej. v

Podziękowanie

Przewielebnemu Duchowieństwu — z parafii Św. Mikołaja i z kościoła na Persenkówce, — Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym którzy oddali ostatnią przysługę memu najukochańszemu Mężowi **ANTONIEMU DZIUBIŃSKIEMU** oraz za okazane wyrazy współczucia składa tą drogą z głębi serca płynące „Bóg zapłać" w głębokim smutku pozostali

Żona i Rodzina.

KUPNO — SPRZEDAŻ

KUPIĘ parę starych obrazów antycznych; od 2—5 godz., Rynek dziewięć, w podwórzu, drugie drzwi na lewo.

PIANINO krzyżowe sprzedam; — plac Bernardyński 15, mieszkanie 21.

SPRZEDAM nowe brązowe półbuciki nr 37 „szkoty". Wiadomość w sklepie „Narodna Torhowla" Piekarska 15, od 9—17 godz. 19120

SPRZEDAM: Biurko masywne, Stół, 4 Krzesła jasne, Lampę elektr. wiszącą Obrazki. Kochanowskiego dwanaście, II. p., wejście przez ganek na prawo.

SPRZEDAM dzieła Juliusza Słowackiego i inne książki oraz wszystkie roczniki „Gazety Lwowskiej". Rynek dziewięć, w podwórzu, drugie drzwi na lewo.

KUPIĘ skórkę irchową (ewent. spodnie bluza) Piekarska 14, I. p., m. 10.

UBRANIE nowe granatowe w paski na tęższego (170 cm) sprzedam. Pohulanka piętnaście popoł. od 3 do 6. v

MASZYNĘ do szycia krytą pierścieniową Singera prawie nową sprzedam ul. Kleparowska 4, I. p., m. 8. 19573

SPRZEDAM pantofelek niski obcas — piękny fason nr 36—37 — materiał szkocki na sukieneczkę dla panienki oraz zegarek niklowy na rękę Doxa. Kilińskiego 3, mieszk 4. v

KUPIĘ parę obrączek złotych (grubsze) Listy do Gaz. Lw. nr 19583

PATEFON angielski Columbia walizkowy, stan pierwszorzędny sprzedam — pl. Strzelecki 1, m. 10. 19544

DAMSKIE pantofle czarne 40, sprzedam. Paulinów 3, godz 1—5. v

WÓZEK sportowy nowoczesny Konkona do sprzedania. Wiadomość: Snopkowska 39, mieszk. 10. v

SPRZEDAM wózek głęboki w dobrym stanie. Wiadomość Lwów, ul. Barska 3 w podwórzu na lewo. 18883

SPRZEDAM piękny Patefon z automatem wraz z płytami, marki „Columbia" Rynek dziewięć, w podwórzu, drugie drzwi na lewo. 19540

PIANINO w dobrym stanie okazyjnie natychmiast do sprzedania. Legionów nr 23, mieszk. 10. 19528

TANIO sprzedam maszynę pierścieniową dobrze szyjącą. Kordeckiego nr 7, mieszk. 3, w podwórzu. 19572

PIĘKNA nowa lalka na sprzedaż, ulica Mochnackiego 10, m. 3. 19509

UBRANIE sportowe popielate rozmiar większy, stan pierwszorzędny sprzedam Lwów, ul. Szymona 1. 1 mieszk. 10, II p. (boczna Batorego) 19463

OKAZYJNIE sprzedam granatowy pantofelek na korku nr 37, brązowy zamszowy półbucik prawie nowy oraz pantofle zamsz „zakopianki". Kilińskiego nr 3, mieszk. 4. v

UWAGA!! Sypialnię od wyjeżdżających nowoczesną niedrogą, natychmiast kupię. Listy do Gaz. Lw. nr 19529

WÓZEK głęboki, sportowy, hulajnoga, rower trzykołowy, łóżeczko dziecięce, gumy na kółka do sprzedania. Kochanowskiego 4, ślusarnia w podwórzu.

UWAGA!! Patefon elektryczny „Garrarda" z najnowszem automatem dwustronnym amerykańskim, wzmacniacz „Telefunkena" o pięknym głosie i kompenzacją basów, całość luksusowo wykonana, okazyjnie do sprzedania — Legionów 23, mieszk. 10. 19527

SPRZEDAM kostium i płaszcz damski. Wienerstrasse 7, m. 5, obok kościoła Św. Anny. 19503

SPRZEDAM piękną **Suknię** niebieską letnią, najmodniejszą. Rynek dziewięć, w podwórzu, drugie drzwi na lewo.

WZMACNIACZ bardzo ładny, głośny — zupełnie nowy okazyjnie sprzedam — Legionów 23, m. 10. 10530

KUPIĘ parcelę lub parcelkę z małym domkiem Listy Gaz. Lw. nr 19040

SPRZEDAM biały wełniany płaszcz — spodnicę brązową wełnianą, meszty Bally białe nr 38, kapelusz popielaty Hückl nr 58, jedwabną pikę różową — prześcieradła lniane. Lwów, Żyżyńska nr 6, mieszk. 1. 19035

KOSTIUM czarny w białe paski (tenis), suknia czarna koronkowa, meszty brązowe sportowe nr 36 i 4 m. czarnej georgetty do sprzedania, ul. Królowej Jadwigi 45, mieszk. 1. 19054

UBRANIE czarne prawie nowe na wyższego tanio natychmiast sprzedam ul. Sapiehy 81, I. p., ganek. 19020

SPRZEDAM wózek głęboki. Bartosza Głowackiego 7, m. 2 19058

FLASZKI z lemoniad kupię; dobrze zapłacę. Zgłoszenia: Kazimierzowska 6; Kiosk. 19204

SINGERA maszynę pierścieniową, obraz ludowy na szkle, sprzedam. Ormiańska nr 19, mieszk. 8. 19095

SPRZEDAM dywan perski mały i duży Łyczakowska 58, m. 27, oficyny.

OBRAZY znanych malarzy kupię. Płacę najwyższe ceny. Wiadomość Lwów, Chorążczyzny 11 a, sklep z obrazami.

KUPIĘ porządny trenczkot gabardynowy lub jedwabny oraz ubranie z przed wojennego materiału oraz inne męskie rzeczy; od godz. 8—10, 13—15, 18—19 godz. plac Strzelecki 12, m. 4

UWAGA! Sprzedam radio patefon elektryczny walizkowy „Paillarda" oraz płyty taneczne najnowsze przeboje — pl. Strzelecki 12, m. 4. 18695

SPRZEDAM maszynę do szycia krytą pierścieniową w dobrym stanie, ulica Sykstuska 35, m. 4, 3 razy dzwonić.

LOKALE

2 POKOJE z kuchnią, łazienką, gazem, słoneczne, suche, pierwsze piętro — śródmieście, za zwrotem kosztów do odstąpienia natychmiast. Zgłoszenia ul. Kołłątaja 8, mieszk. 17. 19531

POSZUKUJĘ 2 lub 3 pokoje, kuchnia, ewent. komfortowe, parter lub I. piętro, Rynek, Ormiańska, Boimów — za zwrotem remontu; godz. 12—14, ul. Franciszkańska 10, ganek, m. pięć.

ODSTĄPIĘ 3 pokoje i kuchnię z gazem w śródmieściu za zwrotem kosztów remontu. Wiadomość: Żółkiewska nr 14, sklep. 19038

PRZYJMĘ pana (jednego lub dwóch) na mieszkanie z wiktem. Ul. Kazimierzowska 35, II. piętro, mieszkanie 45 — pani Lipczyńska. 19099

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z gazem! od 10-12 Słoneczna 1, I. p., m 1. 18970

ODDAM w opiekę czteropokojowe mieszkanie z komfortem w śródmieściu wraz z meblami osobie solidnej mogącej dać gwarancję lub przyjmę inne propozycje. Gaz. Lw. nr 1170

ZAMIENIĘ 3 pokoje i kuchnia słoneczne, balkon, komfort, lecz niema gazu, na 2 pokoje, kuchnia, komfort lub jeden duży pokój też komfort. Wiadomość: Jagiellońska 24, restauracja.

MIESZKANIE 3 pok. odstąpię, całkowite eleg. urządzenie, meble, dywany — porcelana, sprzedam. Gaz. Lw. 19174

DO wynajęcia pokój kawalerski z osobnym wejściem. Zofii 12, mieszk. 1.

ZAMIENIĘ 3-pokojowe mieszkanie komfort, w okolicy Potockiego na dwa względnie 1-pokojowe. Wiadomość — Haushaltartikel, Kazimierzowska pięć.

POSZUKUJĘ mieszkania w okolicy ulic Zimorowicza — Mochnackiego, zwracam koszta remontu. Gaz. Lw. 19303

ODSTĄPIĘ za zwrotem kosztów remontu, ładne 2-pokojowe mieszkanie z kuchnią przy ulicy Łyczakowskiej. Wiadomość ul. Łyczakowska 147, m. 15.

PRZYJEZDNY poszukuje na 2—3 dni w tygodniu umeblowanego pokoju. Dobrze zapłaci. Listy Gaz. Lw. 19337

POKÓJ, kuchnia, sklep, magazyn do wynajęcia. Meble wyjeżdżających przechowam. Gospodynia ul. Żeromskiego 1

ZAMIENIĘ komfortowe 4 pokojowe mieszkanie przy ul. Szopena na 2 pokojowe również całkowity komfort, w śródmieściu względnie okolica Sakramentek. Listy do Gaz. Lw. nr 19333

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią, z gazem, wszelkie koszta zwrócę. Szybkie listy do Gaz. Lw. nr 19369

POKÓJ komfortowy do wynajęcia dla dwóch panów lub pań przy rodzinie — Szkarpowa 3. mieszk 4. 19165

PANI na posadzie biurowej, szuka pokoju komfortowego przy intel. polskiej rodzinie. Może być z meblami względnie bez mebli. Gaz. Lw. nr 19552:

POSZUKUJĘ 1 pokoju parter lub I. p., osobne wejście w centrum miasta. — Wiadomość z grzeczności Boimów 2; warsztat Litwina. 1175

URZĘDNICZKA szuka osobnego pokoju z gazem. Listy Gaz. Lw nr 19430:

POKÓJ frontowy umeblowany z osobnym wejściem zaraz do wynajęcia — Zamarstynowska 34, II p., m. 1. v

PANI poszukuje pokoju przy jednej osobie lub małej rodzinie z użyciem pościeli i gazu oraz może się zaopiekować mieszkaniem wyjeżdżających. Zgłoszenia: Lwowskich Dzieci 4, m. 3.

UMEBLOWANY pokój słoneczny, niekrępujące wejście wynajmę samotnym — 22. Stycznia 21, I. 19352

DO sprzedania piękna nowa kapka na dziecięcy wózek. Pelczyńska 17, m. 7.

POKOJU z klatki, gaz, okol. Głębokiej, szukam: Głęboka 18. III. v

POKÓJ półkomfort, gaz przy starszej Polce. Niemcewicza 26, m. 10. v

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią — odstąpię z meblami i opałem. Lubomirskich 9, m. 9. 19383

ODSTĄPIĘ mieszkanie pokój z kuchnią czyste ,słoneczne z urządzeniem lub bez, okolica Głównego Teatru ewent. przyjmę na mieszkanie dwie osoby. Zgłoszenia ul. Skarbkowska l. 14 — m. 10, między 12 a 4 19416

ZAMIENIĘ pokój komfortowy na drugim piętrze na pokój w suterynach z gazem lub oficynach. Sykstuska 64, m. 10 a, na ganku. v

WYNAJMĘ jedną stancję samotnemu panu lub pani. Lewandówka, ulica Śmigowa 42. v

POSAD POSZUKUJĄ

NIEMIECKIE! Głęboka 18. III. Profesor Podania, tłumaczenia, pomoc, maszyna

BUCHALTER samodzielny, znajomość niemieckiego, buchalteria przebitkowa, plan kont, listy płacy, kasjer z powodu likwidacji przedsiębiorstwa szuka odpowiedniego zajęcia. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 19284

KAWALER lat 28. poszukuje praktyki rolnej w majątku od zaraz. Listy do Gaz. Lw. nr 19290

SZOFER monter poszukuje pracy, obojętne jaki wóz. Gaz. Lw nr 19315

POLKA władająca językiem niemieckim, z maszynopisaniem i znajomością buchalterii, szuka pracy biurowej. — Listy do Gaz. Lw. nr 19421:

WOLNE POSADY

NIEMIECKIE! Głęboka 18. III. piętro. Profesor. Tłumaczenia, podania, listy!

PIEKARNIA poszukuje robotnika dziennego, pomocnika piekarskiego i termi natora. Zgłoszenia codziennie — ulica Mączna 15. 19003

FRYZJERSKI pomocnik męski jest zaraz potrzebny. Potockiego 22. 19156

MĘŻCZYZN i kobiet poszukuję do pracy w piekarni. Zgłoszenia: Piekarnia B. Szpaka, Zniesienie, ul. Kardynała Trąby nr 22. 19161

POSZUKUJĘ służącej do wszystkiego, Polki, zaraz. Zgłoszenia: Zielona sześć, mieszk. 4, od 16 do 18-tej. 19462

RZEŹNIA miejska przyjmie natychmiast do robót ogrodowych większą ilość robotników (kobiet i mężczyzn). Zgłoszenia na miejscu w Dyrekcji Rzeźni.

MALARZY szyldowych i lakierników — przyjmuje Malarnia Szyldów, Lwów — Rutowskiego 10. 1168

WIĘKSZE przedsiębiorstwo we Lwowie pod niemieckim kierownictwem poszukuje od zaraz biegłej stenotypistki. Może być także starsza byle pierwszorzędna siła. Zapewnione odpowiednie wynagrodzenie i możliwy awans na sekretarkę. listy do Gaz Lw. 1178

STARA lwowska firma przyjmie szlifierza do sandałków drezwnych. Listy do Gaz. Lw. nr 19437

ROBOTNIKÓW do prac ziemnych we Lwowie przyjmie firma polska, A-Betrieb. Praca akordowa, płaca według umowy, Ausweis i przydziały. Listy do Gaz. Lw. nr 19441

PANNA do wszystkiego, młoda, zwinna do restauracji ul. Łyczakowska nr 17 potrzebna. 19398

POMOC LEKARSKA

Dr MED. Eug. Kniażewski po powrocie wznowił ordynację w chor. kobiecych i wewn. (szczeg. płuc i serca) od 3—6 popoł., ul. Badenich 8, tel. nr 227—47

POŁOŻNA z dyplomem szkoły lwowskiej z r. 1937, była siostra oddziału położniczo - ginekologicznego, wykonuje wszelkiego rodzaju zastrzyki, opiekę ginekologiczną oraz nad ciężarną, rodzącą i niemowlęciem. Supińskiego 11a mieszk. 8. Telefon 138—48. 18251

ROZMAITE

NIEMIECKIE! Głęboka 18. Zgł. codz. od 10—11 i 3—6, III. piętro. Profesor Tłumaczenia, podania, listy, prośby. v

WYDAJĘ domowe obiady na miejscu jakoteż do domu. Lwów, Szymona 2, I. piętro, mieszkanie 3. 19477

FIRMA Bauindustrie Dr Niesporek — Lwów, Magdaleny 8, pracuje nadal. Wszyscy robotnicy mają się zgłosić do Centrali biura. 1165

KONC. Biuro Dra Griega, Lemberg, ul Sykstuska 14, — wykonuje podania, tłumaczenia wszelkiego rodzaju, przepisywanie na maszynie. 18225

WYKONUJĘ rękawiczki z dostarczonego materiału ręcznie szyte. Św. Teresy nr 2 C, m. 2. 19119

UWAGA! Zawiadamiamy swoją klientelę, że Zakład fotograficzny Huberowie został przeniesiony na ul. Akademicką numer pięć. 19055

KAPELUSZE męskie przerabiam, odświeżam. Ze starego nowy, sposobem fabrycznym; plac Gosiewskiego 10 — mieszkanie ośm. 19429

AKUSZERKA Markowska — Lwów — Zyblikiewicza 39. 14472

KTO reflektuje na zamianę małego domu murowanego o dwóch ubikacjach ze sadem, studnią i drewutnią o powierzchni 44—22 na podobne na zachodzie. Zgłoszenia listowne Admin. Gaz. Lw. nr 19248

PRZEPROWADZKI i przesiedlenia samochodami ciężarowymi. Wiadomość ul. Krasickich 18. 19302

DYPL. nauczyciel tańca Wieczysty — obecnie Rynek 30, I. p. 19408

AKUSZERKA Stojkowa — Lwów, ulica Ormiańska dwa. 15918

ZAMIENIĘ jedwab wzorzysty koralowy na wzorzysty niebieski lub granatowy 3.60 m. Zgłoszenia Jakuba Strzemię 4 mieszk. 6, od 2—4. 19192

ADWOKAT J. Łobodycz Lwów, Krakowska 17, wyłącznie od 15—16. 18968

PRZYJMUJĘ do szycia wszelką bieliznę nową i do przeróbki. Sobieskiego 26, II. p., mieszk. 6. 18428

AKCJE, listy zastawne, ziemskie i prowincjonalne, inne papiery procentowe, kupony, kupuje — sprzedaje Dom Bankowy Wolański i S-ka, Warszawa, Nowy Świat 19. 854

POSZUKUJĘ pośrednika w celu sprzedaży różnych rzeczy. Gaz. Lw. 19345

ZAGINIENI

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Wiktorze i Zofii Wolskich łaskawie napisze do Gaz. Lw. nr 1029

KTO z ewakuowanych z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Rudniku Tadeuszu zaginionym w Janówce koło Tarnopola, zechce dać znać: Kordeckiego 33 b, II. p., m 16. 18873

DNIA 13. 4. w czwartek — wyszedł z koszar L. H. D. ul. Podwale o godz. 8-mej wiecz. Jur Adam, lat 22 i dotychczas nie wrócił. W ubraniu: płaszcz wojskowy, brąz - zielony jak dawniej polskie mundury, spodnie granatowe, czarne komiśne buciki, czapka w kolorze płaszcza. Kto wiedziałby gdzie przebywa i co się z nim stało, proszony jest zawiadomić: L. H. D lub Zborowskich 26. m. 5 c 18961

KTO posiada jakiekolwiek wiadomości o żonie mojej Zuzannie z domu Krzyżanowskiej — ewakuowanej z Brodów, proszony jest dać znać pod adresem: Bobowski Józef, Jarosław, ulica Zwierzyniecka 1. 6. 19168

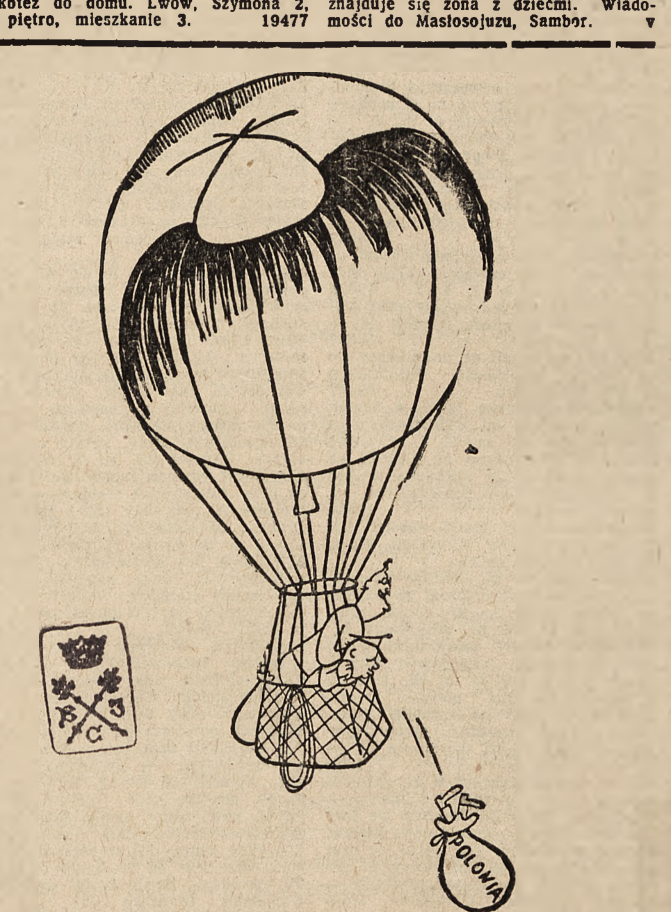
KTO z powracających z Tarnopola może udzielić wiadomości o Rozalii Sass i Marii Sass, które mieszkały przy ul. Nowy Świat 3. Zgłoszenia Lusia i Janina Sass, Lwów - Podzamcze ul. Św. Kingi 24, I. p., u p. Sandowiczów.

KTO wiedziałby cośkolwiek o rodzinie Mrygłodowiczów z Tarnopola, Pasaż Adlera 3, proszony jest o wiadomość pod adresem: Lwów, Mikołaja pięć, mieszkanie sześć. 19259

Z TARNOPOLA P. P. Lusię i Zofię Herzog, Helenę Jarosz oraz znajomych tychże osób, błaga o znak życia o tych osobach Stokłosa Edward, Lwów, Podleskiego 7, II. p., mieszkanie sześć dla Fr. R. z Tarnopola obecnie w Tarnowie, ul. Królewska 3 19271

SKALISZ Teofil z Tarnopola, poszukuje żonę Annę z dziećmi. Ktoby znał ich miejsce pobytu, proszę łaskawie zawiadomić pod adresem: Jasło, Rzeźnia, Schlachthof. 19218

W. MAZUROK były dyrektor Browaru w Tarnopolu, Wszystkich hZnajomyc prosi o zapodanie wiadomości gdzie znajduje się żona z dziećmi. Wiadomości do Masłosojuzu, Sambor. v



Balon pozbywa się balastu. (Telepress)

KTO z Tarnopola może udzielić wiadomość o K. Bilińskiej, zechce łaskawie napisać: A. Biliński. Lwów, Fredry 4a mieszkanie 5. 19246

NAUKA

WYUCZAM w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego. Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia — Lagerstr 3 (Obozowa) mieszkanie 4.

LWOWSKA Szkoła Samochodowa ulica Sykstuska 63, szkoli nadal kierowców pojazdów mechanicznych. Nowoczesne metody szkolenia, praktyka we własnych warsztatach szkolnych. Zgłoszenia codziennie od g. 9—13 i 15—17.

MAŁŻEŃSTWA

NIEMIECKIE! Głęboka 18 III. Profesor Tłumaczenia, podania, pomoc, maszyna

KULTURALNY, samotny, 45 lat, sytuowany, z własnym mieszkaniem, pozna matr. korpulentną intel., przystojną o dobrym sercu panią do lat 35. Pełno adresowe listy z fotografią do Adm. Gaz. Lw. nr 19465

PRZYSTOJNĄ, Sex-Appel'ową, młodą, intelig., biedną, o dobrem serduszku (jednak bez przesądów i dąsów) panią umiejącą zawsze w życiu znaleźć właściwa drogę — pozna matr. i pomoże przejść przez dżunglę życia oraz zaadoptuje zdecydowany podobny typ. Pełnoadresowe poważne listy z zwrotną fotografią do Gaz. Lw. nr 19466

SOLIDNIE i dyskretnie pośredniczę w celach małżeńskich i towarzyskich — dobór zamożnych partii. Codziennie od 13—18 w niedzielę od 10—14, ulica Supińskiego 30. m. 3 19264

WDOWIEC, inwalida, brunet, przystojny, lat 50, wzrost średni, nieźle sytuowany, właściciel realności i małego interesu, szuka żonę miłą, przystojną, łagodnego charakteru, może być biedna do lat 40, blondynki mają pierwszeństwo; cel matr. Poważne listy do Gaz. Lw. nr 19420:

WDOWA lat 32, Polka, blondyna, średniego wzrostu, miła przystojna dobra gospodyni z dzieckiem 14-letnim, pozna pana z mieszkaniem. intel., spokojnego charakteru do lat 50. Cel matr. Listy do Gaz. Lw. nr 19388:

KTÓRY samotny starszy pan z mieszkaniem zechce przejść przez życie z 33-letnią wdową blondynką szczupłą niech szczerze napisze do Adm. Gaz. Lw. pod nr 19404. Cel matr. v

ZGUBY

ZGUBIONO Kennkartę, fotografie i świadectwo pracy wydane w Tarnopolu na nazwisko Skalisz Teofil. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Jasło, Rzeźnia, Schlachthof. 19219

DNIA 22. 4. 1944 r. między Kopytkowem a Dworcem około godziny 14-tej zaginęły: Kennkarta 1873 z Landgemeinde Rudki Landkommisariat Gródek i Personalausweis z Kreispostamtu Lemberg 2, na nazwisko Henryk Markocki, Rudki. Przed nadużyciem ostrzegam, zwrot wynagrodzę. Zgłosić Nabielaka 5, u dozorcy. 19130

ZGUBIONO 27. 4. 1944 torebkę damską na pl. Bernardyńskim z Kennkartą zameldowanie policyjne, Ausweis, klucze etc. na nazwisko **Barna Zofia**. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za b. wysokim wynagrodzeniem, ulica Szymona 2, mieszk. 12, lub Szymona nr 1, II. piętro, mieszkanie 10, (boczna Batorego). 19464

DNIA 24. kwietnia zgubiono na placu Unii Brzeskiej paszport sowiecki i Ausweis kolej. na nazwisko Katarzyna Zając. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem ul. Leona Sapiehy 20, drzwi 1, godz. 10—3 pop. 19255

ZGUBIONO dnia 26. 4. 1944 świadectwo maturalne (Atestat) wydane w Husiatynie na nazwisko Kumaniecki Albin. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem: Gosiewskiego 10, m. 3.

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Lawrenciów Maria. 19341

DNIA 27. 4. 1944 na placu Krakowskim skradziono torebke z dokumentami, biżuterią i pieniądzmi. Dokumenty na nazwisko Cieplik Stefania, Kennkarta niemiecka wydana przez Kreis Kałusz, oraz policyjne zameldowanie z Krakowa. Pana złodzieja upraszam o podrzucenie dokumentów na ul. Janowską 20, II. p., m. 12. 19340

1000 Zł. nagrody za przyprowadzenie zaginionej dnia 22. kwietnia rano — w okolicy Wienerstrasse suki wilczur, jasnej, z wybijaną mosiężnymi gwoździami obrożą. Wiadomość: Krasickich nr 11 a, Lwów.

DNIA 22. 4 skradziono na pl. Krakowskim Ausweis wydany przez Bahnhof Kołomyja , na nazwisko Janina Deryk. Łaskawego znalazcę proszę o odesłanie: Lwów, Ossolińskich 9, mieszkanie 4, za wynagrodzeniem. 19417

DNIA 22. 4. 1944, skradziono Ausweis wydany przez Güterabfertigung Lemberg Hbf na nazwisko Władysław Wilczyński, policyjne zameldowanie — zaświadczenie Arbeitsamtu oraz oraz portfel z gotówką i zapiskami. Apeluję do sumienia p. złodzieja o zwrot dokumentów oraz zapisków. v

ZNALAZCĘ zgubionego Ausweisu na nazwisko Maluta Urszula wydanego przez „Textylię" Lwów, proszę o zwrot za wynagrodzeniem Kordeckiego 33, — mieszkanie 17. v

ZGUBIONO Ausweis nr 881, paszport niem. Kennkartę i Umsiedlungsausweis i zameldowanie policyjne na nazwisko Schmidt Theresa, Zimna Wódka 143.

ZGUBIONO Kennkartę i metrykę urodzenia na nazwisko Zalęska Genowefa — Wienerstr. 89, m. 8. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem v

ZGUBIONO irchową rękawiczkę, kolor popielaty, przechodząc ul Potockiego, Śniadeckich. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem Potockiego nr 33, mieszk. 1 v

ZGUBIONO w dniu 7. 4. 1944 dokumenty: Ausweis wydany przez Gesundheitskammer we Lwowie, Ausweis wydany przez Staatl. Medizinische Fachkurse, Ausweis wydany przez Hyg. Bakt. Untersuchungstelle, polski dowód osobisty wydany przez Starostwo pow. w Przemyślu oraz inne papiery, wszystko na nazwisko Dr med. Kleczeński Aleksander — Lwów, ulica Hilarowicza 33 19453





ZAŚWIADCZENIE samochodu Ost numer 215083 Wirtschaftsoberleitung — Żółkiew, zgubiono. 19442

OSOBA, która zabrała parasolkę pozostawioną w tramwaju nr 9, łaskawie zwróci inwalidce, Krótka 3. v

SKRADZIONO dnia 26. 4 w tramwaju nr 1 Ausweis na nazwisko Ławder Michał wydany przez Vereinigte Mech. Wäscherei. v

DNIA 25. 4. 1944 r. zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej oraz numer na kartę rozpoznawczą na nazwisko Jadwiga Tuczapska. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na adres ul. Lwowskich Dzieci 4, m. 3. v

SKRADZIONO Kennkartę, kwity podatkowe Józefa Szczepankiewicz, — wieś Żyrawa, poczta Chodorów pow. Stryj.

SKRADZIONO w tramwaju dnia 15. 4. 1944, dokumenty: Ausweis wydany przez Hauptgruppe Gewerbliche Wirtschaft - Gruppe Handel paszport sowiecki i inne dokumenty na nazwisko Olejnik Antoni, Lwów, ul. Zielona 46. Zwrot wynagrodzę. v

SKRADZIONO Ausweis i inne dokumenty na nazwisko Jadwiga Chudzikiewicz zam. przy ul. Równej 31, Bogdanówka

ZGUBIONO Ausweis nr 701 wyd. przez Elektrownię na nazwiska Kuc Jan. v

ZGUBIONO rękawiczkę czarną skórkową; zwrócić Karpacka 8, mieszk. 2 — za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO Ausweis nr 65 firmy „Kontakt" na nazwisko Kudrycz Józef. v

SKRADZIONO względnie zgubiono Kennkartę, Ausweis, metrykę chrztu i meldunki policyjne na nazwisko Patyńska Paulina, Persenkówka 52. 19402

PRYWATNE

NIEMIECKIE! Głęboka 18, III. piętro. Profesor. Tłumaczenia, podania, listy!

PANI Artymiak Maria zgłosi się w ważnej sprawie przy ul. Krupiarskiej 15, mieszkanie 2. v

SZCZEPANKIEWICZ Józefa, proszę się zgłosić po znalezione dokumenty ulica Boimów 27, I. p., między 5—6 godz.

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy. — Telefony: Sekretariatu 202—23. — Kroniki 105—21. Działu ogłoszeń 200—06. Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada — Druk „Gazety Lwowskiej" — Lwów, ul. Sokoła 4.